Wychodzi w każdą środę

Cena 200.000 Marek

Zaliczka pren. na grudzień 700.000 Mp.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO, LAWN-TENNISOWEGO, LEKKOATLETYCZNEGO ORAZ POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

tudzież Górnośląskiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Łódzkiego i Wileńskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, ul. św. Filipa L. 17; Redakcji na Warszawę: Warszawa, ul. Zgoda L. 12.

Warszawa | Łódź | Lublin | Kraków | Lwów

Nr. 49 (134). Środa, 5 grudnia 1923. Rok III.



Pierwsze śniegi w Tatrach.

Na Goryczkowej Grani. Fot. Opp.

Dział urzędowy.

Polski Związek Piłki Nożnej.

(Kraków, ul. Konarskiego 8, I p.)

Komunikat Zarządu.

Podaje się do wiadomości wynik referendum w sprawie rozegrania mistrzostw okręgowych w roku 1924.

1. Za zawieszeniem mistrzostw okręgowych na wiosnę 1924 r. głosowało związków okręgowych 6 (głosów 57), przeciw 3 (głosów 27). Wniosek przeszedł.

2. Wniosek o rozpoczęcie mistrzostw okręgowych w jesieni 1924 r. i rozegranie mistrzostw międzyokręgowych na wiosnę 1925 r. nie uzyskał wymaganej większości głosów (za wnioskiem głosowało związków okręg. 5, głosów 45, przeciw 4, głosów 39), wobec czego o terminie rozpoczęcia mistrzostw rozstrzygnie Walne Zgromadzenie.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny.

Zezwolono K. S. Warta (Poznań) na zawody we Francji t. j. w Strasbourgu, Muhlouse, Nancy, Belfort i Metz, 5 zawodów w czasie od 22 grudnia 1923 do 2 stycznia 1924.

Wzywa się Związki Okręgowe P. N., by w najbliższym czasie przesłały do Wydziału Gier i Dyscypliny P. Z. P. N. tabele mistrzostw okręgowych klas A, B i C, przyczem należy zaznaczyć i umotywować zawody weryfikowane, niezgodnie z wynikami.

Weryfikowano zawody o mistrzostwo Polski w dniu 21 października w Krakowie K. S. Pogoń (Lwów)—T. S. Wisła (Kraków) 1:2 dla Wisły, w dniu 4 listopada w Warszawie K. S. Pogoń (Lwów)—T. S. Wisła (Kraków) 2:1 dla Pogoni.

Ogłasza się mistrzem Polski na rok 1923: L. K. S. Pogoń (Lwów), przyczem Wydział G. i D. wymienionemu klubowi składa szczere gratulacje za ponowne zdobycie tytułu mistrza Polski.

Wskutek zawodowego uprawiania gry w lawn-tennis, skreśla się gracza R. K. S. Skra (Warszawa) Władysława Jasińskiego, z listy członków P. Z. P. N.

Termin nadsyłania tabel mistrzostw klas A, B i C dla związków okręgowych P. N wyznacza się do 31 grudnia 1923.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Zarządu

z posiedzenia. odbytego w dniu 24 listopada 1923.

1. Przyjęto na zasadzie § 4 lit. b) statutu KZOPN. w poczet członków nadzwyczajnych K. S. Polonia w Krakowie.

Komunikat Zarządu

z posiedzenia, odbytego w dniu 1 grudnia 1923.

1. Protest K. S. Tarnovia w sprawie zawodów rozegranych w Tarnowie, dnia 28 października 1923 z K. S. Hakoah z Bielska, załatwiono przychylnie w myśl § 9 lit. a) Postanowień odnoszących się do zawodów o mistrzostwo KZOPN., uznając te zawody, jako kwalifikacyjne o mistrzostwo klasy B, zgodnie z wynikiem.

Protest K. S. Tarnovia w sprawie zawodów Hakoah—Tarnovia rozegranych w dniu 4 listopada w Bielsku, załatwia się odmownie w myśl § 9 Postanowień odnoszących się do zawodów o mistrzostwo KZOPN. na rok 1923.

2. Przyjęto na zasadzie § 4 lit. b) statutu KZOPN. w poczet członków nadzwyczajnych: K. S. Stella w Krakowie, ul. Salinarna 9, Leon Szczudło i T. S. Jutrzenka w Tarnowie, ul. Drużbacka 739, H. Kluger.

3. Korespondencję dla Krak. ZOPN. uprasza się przesyłać na ręce p. M. Paszuchy, Kraków, Wiślna 2/III.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Krakowskiego ZOPN. odbędzie się w dniu 20 stycznia 1924 r., z następującym porządkiem dziennym: 1) stwierdzenie listy delegatów, 2) zatwierdzenie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 3) sprawozdanie Zarządu i Wydziału Gier i Dyscypliny, 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie skarbnikowi absolutorjum, 5) ustalenie wysokości opłat, przypadających od członków na rzecz KZOPN. (wpisowe, wkładki roczne członków, wpisowe do mistrzostw, kaucje od protestów), 5) wybory członków Zarządu, Wydziału Gier i Dyscypliny i Komisji Rewizyjnej, 6) wybór delegatów na Walne Zgromadzenie PZPN., 7) Wnioski i interpelacje.

Miejsce i godzina Walnego Zgromadzenia zostaną podane w następnym komunikacie. Specjalnych zaproszeń nie będzie się wysyłać.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia, odbytego w dniu 8 listopada 1923.

1. ZKS. Bar Kochba w Dębicy grzywną w kwocie 1 złp. za spóźnione załatwienie pisma Wydziału G. i D. z dnia 27 sierpnia i 30 września br., które zostały załatwione dopiero w dniu 22 październikn br.

2. Napomniano kapitana drużyny ZKS. Bar Kochba w Dębicy, Saula Morgenländera, za zejście drużyny z boiska w czasie zawodów Bar Kochba—Wisłoka w dniu 5 sierpnia br.

3. Weryfikowano zawody o mistrzostwo klasy C: Wisłoka—Bar Kochba Dębica 5:0 i 2 punkty dla Wisłoki (drużyna Bar Kochby zeszła z boiska w czasie zawodów), Piast Cieszyn—Hagibor Wadowice 5;0 i 2 punkty dla Piasta, Piast Cieszyn—Hagibor Wadowice 5:0 i 2 punkty dla Piasta (drużyna ZKS. Hagibor nie stawiła się w dniu 27 maja i 19 sierpnia 1923 na zawody), BBSV. III—Hakoah II 5:0 i 2 punkty dla BBSV. III, Bialski K. S.—Hakoah II 5;0 i 2 punkty dla Bialskiego K. S., Sturm III—Hakoah II 5;0 i 2 punkty dla Sturmu III (w drużynie Hakoah II grał niezgłoszony gracz Nacher Leopold oraz Zinner Erwin, zgłoszony dla T. S. Biała Lipnik), Hakadur—Dror Tarnów 0:5 i 0 punktów dla obu (w obu drużynach grali niezgłoszeni gracze Eisen i R. Israel), Krakus—Hasmonea 5:0 i 2 punkty dla Krakusa, Lauda—Hasmonea 5:0 i 2 punkty dla Laudy (w drużynie ZKS. Hasmonea grał niezgłoszony L. Kuntz), Hasmonea—Amatorzy 0:5 i 0 punktów dla obu (w drużynie ZKS. Hasmonea grał niezgłoszony L. Kuntz, w drużynie ZKS. Amatorzy grał Kempler Izydor, który brał udział w zawodach o mistrzostwo w KS. Lauda w br.), Dziedzice—Beskid Andrychów 5;0 dla Dziedzic (drużyna Beskidu nie stawiła się na zawody), Makkabi Jasło—Bar Kochba Rzeszów 0:5 i 0 punktów dla obu (w obu drużynach grali gracze nieuprawnieni względnie niezgłoszeni), Samson Rzeszów—Bar Kochba Rzeszów 5:0 i 2 punkty dla Samsonu (w drużynie Bar Kochby grali nieuprawnieni Bachner Jakób i Tycho Fryderyk), Rdifah Sanok—Makkabi Jasło 5:0 i 2 punkty dla Rdifah, Samson Rzeszów—Makkabi Jasło 5:0 i 2 punkty dla Samsonu, Bar Kochba Rzeszów—Makkabi Jasło 5:0 i 2 punkty dla Bar Kochby (w drużynie Makkabi grali niezgłoszeni gracze), Krowodrza—Amatorzy 5:0 i 2 punkty dla Krowodrzy, Skawinka—Amatorzy 5:0 i 2 punkty dla Skawinki, Krowodrza—Amatorzy 5:0 i 2 punkty dla Krowodrzy (w drużynie Amatorów grał Kempler Izydor, który brał udział w zawodach o mistrzostwo w br. w KS. Lauda), Soła Żywiec—Dziedzice 5:0 i 2 punkty dla Soły (Dziedzice nie stawiły się na zawody), Meteor—Kadimah 5:0 i 2 punkty dla Meteoru (w drużynie Kadimah grał niezgłoszony Goldberger Jan). Hakadur—Dror Tarnów 5:0 i 2 punkty dla Hakadur (w drużynie Dror grał niezgłoszony R. Israel), Bochnia—Hakadur 5;0 i 2 punkty dla Bochni, Urania—Kadimah 10:0 i 2 punkty dla Uranii, Lechia—Amatorzy 0:5 i 0 punktów dla obu (w obu dryżynach grali niezgłoszeni gracze Florek Edm. i Kempler Izydor), Czarni—Hasmonea 10;0 i 2 punkty dla Czarnych, Urania—Grunwald 5:0 i 2 punkty dla Uranii (w drużynie Grunwaldu grali niezgłoszeni Szymański Jan i Bogucki Zygmunt), Hakoah Kraków—Adria 5;0 i 2 punkty dla Hakoah (w drużynie Adrii grał niezgłoszony Lewkowicz Józef), Cracovia III—Gewira 7:0 i 2 punkty dla Cracovii III, Krowodrza—Lauda 5:0 i 2 punkty dla Krowodrzy (w drużynie Laudy grał niezgłoszony Korzeniak Aleksander).

4. Na skutek wielokrotnych zapytań ze strony klubów, podaje się do wiadomości, że graczowi proszącemu o zwolnienie względnie wykreślenie, obowiązany jest klub dać w przeciągu 24 godzin wykreślenie, o ile nie zechce dać bezpośrednio zwolnienia. Zwraca się przytem uwagę na przepisy zawarte na odwrotnej stronie formularza zgłoszenia dla graczy, wydanego przez P. Z. P. N.

Komunikat Zarządu Kol. Sędziów

z posiedzenia w dniu 22 listopada.

I. Walne Zgromadzenie Kol. Sędziów KZOPN. odbędzie się w niedzielę dnia 30 grudnia r. b. o godzinie 10 przedpoł. w Krakowie w lokalu Banku dla handlu i przemysłu, plac Szczepański L. 8, I. p.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego W. Zgrom., 2) Sprawozdanie Zarządu, 3) Udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, 4) Zmiany regulaminu, 5) Wnioski i interpelacje. 6) Wybór nowego Zarządu.

II. Egzamina sędziowskie odbędą się w sobotę dnia 8 grudnia o godz. 11 przedpoł. w lokalu Banku dla handlu i przemysłu, plac Szczepański 8.

III. Zamianowano sędziami następujących kandydatów: Dorfa, Gruszczyńskiego, Munda jun., Parafińskiego i Raba.

Krakowski Okręg. Związek Lekko-Atletyczny.

Komunikat.

1. Na członka Zarządu KOZLA. kooptowano p. Dra Michałowskiego Narcyza.

2. K. S. Cracovia przyznano 2 głosy na Walnem Zgromadzeniu KOZLA. po myśli § 12 statutu OZLA.

3. Przypomina się, że członkowie KOZLA. mają przysłać skład Zarządu centralnego, jakoteż Zarządu sekcji lekkoatletycznej, po każdem walnem zgromadzeniu klubu.

Od Wydawnictwa.

Z powodu ogromnej zwyżki cen robocizny i wszystkich innych kosztów wydawnictwa, zmuszeni jesteśmy podnieść cenę za „Przegląd Sportowy“.

Z Nrem 49 cena za pojed. egzemplarz Mkp. 200.000,
prenumerata na grudzień 1923 „ 700.000.

Zeszyt gwiazdkowy otrzymają prenumeratorzy bez żadnej dopłaty.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

5 grudnia 1923.

Rok z górą temu, w jednym ze wstępnych artykułów, poruszyliśmy sprawę sportowego słownictwa. Artykuł przebrzmiał bez echa, to jest nie wywołał żadnej polemiki. Jednakże niejeden z proponowanych wówczas terminów wszedł w użycie i zyskuje sobie prawo obywatelstwa w piśmiennictwie sportowem. W późniejszym czasie tu i ówdzie pojawiły się również usiłowania reform w chaotycznem naszem słownictwie sportowem, n. p. w ankiecie związku tennisowego, czy też w artykułach poważniejszych publicystów sportowych. Zaś w rozmowach między inteligentniejszymi sportowcami temat ten pojawia się prawie stale i wywołuje zawsze ożywioną i ciekawą dyskusję. Jakkolwiekby jednak było, słownictwo nasze sportowe jest jeszcze ciągle ugorem, na którym kwitną rozmaite, tak naniesione z dala jak i rodzime kwiatki, niezawsze o uroczej postaci i woni. Przykładów i cytatów, zdaje się, nie trzeba przytaczać.

Jedną z cech naszego narodowego charakteru jest manja doskonałości. Dzięki niej pogrzebaliśmy już niejedną sprawę, która mogła być rozwiązaną w sposób niezupełnie doskonały, niemniej przeto stanowiący znaczną poprawę rzeczy. Odnośnie do sprawy słownictwa sportowego manja ta wyrazi się niewątpliwie w poszukiwaniu „powołanych“ czynników do rozstrzygnięcia problemu I-mo loco: Akademja, II-ndo loco: uniwersytety, III-tio loco: najwyższe magistratury sportowe i wreszcie IV-to loco: związki. My zaś powiemy: akademja i uniwersytety tyle wiedzą o sporcie, co Arystoteles o awiatyce, zaś magistratury i związki sprawy poprostu nie załatwią, bo jeśli już się nie przyznają, że jest to dla nich rzecz „drugorzędna“, to wymówią się poprostu brakiem czasu. Natomiast mogłaby się podjąć pracy tej nasza „prasa“ sportowa, zwłaszcza, że zbliża się sezon ogórkowy. Tembardziej, że prasa ta wyszła już z pieluch, urobiła sobie jakie takie oblicze i wyrobiła szereg publicystów, którzy mają nietylko odwagę pisać o sporcie, ale i mają do tego prawo. Każdy z nich, pisząc systematycznie o sporcie, musiał namyśleć się nieraz, nim użył tego czy owego słowa. Każdy z nich doszedł niewątpliwie do pewnych konkluzyj i wniosków, z którymi nie występuje może dlatego, że gnębią go jeszcze pewne wątpliwości lub może, że nie chce uzurpować sobie prawa „Akademji“, czy jakich innych areopagów. Szkoda, aby doświadczenia te pozostały pod korcem, bo mają za sobą pewien dłuższy proces myślowy, o który znowu nie tak łatwo w naszych stosunkach.

Panów publicystów i dziennikarzy sportowych prosimy więc o wymianę myśli na temat poruszony, oczywiście, niekoniecznie i wyłącznie na łamach naszego „poczytnego“ organu. Przeciwnie, prosimy nawet o zapomnienie, że ze sprawą tą występuje Przegląd Sportowy i gdybyśmy mogli wystąpić anonimowo, uczynilibyśmy to niezawodnie. Zdarzało się bowiem dotychczas, że ilekroć to czy owo pismo występowało z inicjatywą w jakiejkolwiek sprawie, to wszystkie inne „organy“ uważały sobie za obowiązek pokryć ją milczeniem. Widoczny postęp i dojrzewanie naszej sportowej publicystyki, którego wyrazem jest pewien wspólny front opinji w ostatnich czasach, uprawnia do nadziei, że tym razem będzie inaczej.

Ośmielimy się przeto wystąpić także i z pewnym planem zbiorowej tej akcji. Niech redakcje naszych pism sportowych zadadzą sobie najpierw trud i wystąpią same z materjałem, który stworzy podstawę do dyskusji. Na pozór najlepiej byłoby zacząć od pojęć, które mają zastosowanie we wielu gałęziach sportu, jak n. p. boisko, meta, drużyna, zawodnik, aut, match i t. p. Tymczasem ten sposób ujęcia rzeczy grozi zawleczeniem sprawy na „akademickie“ tory. Lepiej zdaniem naszem byłoby zacząć wprost od terminologji, używanej w tej czy owej gałęzi sportu z włączeniem słów, powszechnych także i w innych dyscyplinach. Kto, gdzie i od czego zacznie, jest już obojętne. Chodzi tylko o to, aby sprawę podjęto solidarnie i na łamach wszystkich pism sportowych. Jesteśmy pewni, że obok zgodności w niektórych kwestjach, pojawią się interesujące różnice, tak na podłożu indywidualnem, jak i dzielnicowem. Po stwierdzeniu rzeczy zgodnych i przedyskutowanie wątpliwych, sprecyzowanie kwestji spornych możnaby wtedy oddać do rozstrzygnięcia wyższych potęg bez obawy, że je zlekceważą lub odłożą „na później“.

Jeżeli nam ktoś postawi zarzut, że sprawa wysunięta przez nas nie jest jeszcze dojrzałą (bo nie przypuszczamy, aby ktoś osądził, że nie jest dość ważną), to odpowiemy, iż łatwiej przeprowadzić zmiany w pojęciach młodych niż w dojrzałych. Chwaścisko obrzydliwych słów wżarło się już głęboko w słownictwo nasze sportowe. Usunąć je trzeba właśnie, zanim dojrzeje i zapuści na dobre korzenie.

Z tygodnia.

Na podstawie referendum Związków Okr. Piłki Nożnej mistrzostwa — ze względu na olimpjadę paryską i potrzebne przygotowania — nie będą wogóle rozgrywane na wiosnę, a zaczną się prawdopodobnie w jesieni. Przez zrezygnowanie z mistrzostw ZOPN.-y dowiodły, że wzgląd na dobro ogólne wziął górę nad interesem klubowym, Jest to dopiero wstępny etap do przygotowań olimpijskich; pozostaje jeszcze do zrobienia bardzo wiele, a nawet wszystko: dobór kandydatów na „olimpijczyków“, poddanie ich specjalnemu treningowi, a przynajmniej wskazanie im, jak mają trenować w ciągu zimy i na wiosnę i jaki mają prowadzić tryb życia, wreszcie rzecz kardynalna, zdobycie potrzebnych funduszów przez urządzanie dni olimpijskich, zbiórek, darów, imprez sportowych. W tym kierunku nie należy pominąć niczego, by poruszyć gnuśne dotąd i zupełnie obojętne dla sprawy olimpijskiej społeczeństwo. Olimpjada już na karku, we wszystkich krajach wre gorączkowa praca przygotowawcza, propaganda, głównie prasowa, jest w całej pełni, a u nas o olimpjadzie przeraźliwie głucho. Te kilkaset miljonów, które dotąd zebrał PZPN., jest kroplą w morzu i nie wystarczy nawet na wysłanie jednego zawodnika. Brak ludzi z inicjatywą, ludzi czynu i gorącego serca, jest wprost katastrofalny; wszystkich zaczyna już ogarniać zwątpienie w możliwość obesłania olimpjady, przyczem wszyscy czują, że brak Polski na światowem święcie sportowem w Paryżu byłby dla nas wstydem, wielkim skandalem. Dlatego ogół sportowców polskich domaga się głośno, by powołane do tego instytucje sportowe obudziły się z dotychczasowej martwoty i zaczęły zareszcie działać. A pora po temu najwyższa.

* * *

Czem zapełnić sezon wiosenny wobec braku gier o mistrzostwo, sprawiających najmniej kłopotu, nie przynoszących ryzyka, a zato stały dochód? Lokalne zawody towarzyskie, poza nielicznymi wyjątkami, mało kogo interesują; konieczne jest sprowadzanie drużyn zamiejscowych, tak krajowych, jak i zagranicznych. Bilans ostatniego roku jest najuboższy w spotkania międzynarodowe; ujemne skutki tego widać

w zmniejszeniu zainteresowania się sportem z jednej i niewątpliwym spadkiem klasy z drugiej strony. Sport nasz piłkarski powoli dziczeje, styl „hura“ bierze górę nad stylem, opartym na kombinacji, bezmyślność nad celowością, sprawność techniczna powoli się zatraca, a przedewszystkiem cierpi na tem wyrobienie taktyczne. Niepowetowaną szkodę wyrządził polskiemu piłkarstwu, i tylko jemu jednemu, trwający już przeszło rok bojkot sportowy Czech. Czesi przodują w piłkarstwie Europy; żywy, a z powodu bliskiego sąsiedztwa najłatwiejszy do utrzymania kontakt sportowy z doskonałemi drużynami czeskiemi, które mają swą siedzibę nietylko w Pradze, lecz i w całym szeregu miast prowincjonalnych, że wymienię tylko najbliższą nam Morawską Ostrawę, dalej Berno, Ołomuniec, Kromierzyż, Przerów i t. d., jest dla podniesienia klasy naszego piłkarstwa niezbędny. Mamy w sąsiedztwie najlepszego nauczyciela i nie korzystamy z tego. Zniesienie bojkotu leży zatem w interesie przedewszystkiem sportu piłki nożnej. Oprócz czechów wartoby odnowić stosunki sportowe z Budapesztem i Wiedniem, a nawiązać z sąsiedniemi, a mającymi setki dobrych drużyn niemcami. Nadanie nadchodzącemu sezonowi charakteru wybitnie „międzynarodowego“ powinno, dla dobra samej olimpjady, stać się hasłem dnia.

Ponieważ sprowadzenie drużyny zagranicznej na 2 tylko mecze przechodzi w obecnych warunkach możność finansową wszystkich naszych klubów, pozostaje tylko ściąganie tych drużyn na większą ilość meczy. W tym celu powinien się zawiązać pewnego rodzaju koncern klubów, którym zależy na rozgrywaniu meczów międzynarodowych. Wiele klubów ma już wyrobione stosunki z zagranicą i nietrudno im będzie aranżować tournee drużyn obcych bez używania kosztownego zwykle pośrednictwa. By jednak taki koncern mógł prosperować, do tego konieczne jest wzajemne zaufanie klubów, pozbycie się podejrzeń, że aranżujący klub zamierza ciągnąć zyski i t. p. Cel jest zanadto doniosły, by z powodu wzajemnej nieufności współpraca klubów w tym kierunku, już podobno zapoczątkowana, została unicestwiona. Sprawa jest pilna, pora już najwyższa przystąpić do układania programu sezonu wiosennego.

* * *

Sezon jesienny w Krakowie należy już uważać za ukończony. Zdawało się napozór, że będzie on trwał dłużej, niż kiedykolwiek dotąd, bo aż do 9 grudnia; tradycja jednak, by grudzień pozostawić w spokoju, wzięła górę. Kluby nie chcą brać przykładu od kolegów górnośląskich, którzy grają bez przerwy przez całą zimę, mimo że klimat tamtejszy niczem prawie się nie różni od krakowskiego. Nawet już zapowiedziane wzgl. nakazane zawody w dniach: 2, 8 i 9 grudnia nie dojdą do skutku W projekcie były mecze: 2 grudnia Jutrzenka—Makkabi (towarzyski), 8 zaś i 9 grudnia miały grać ze sobą na dochód olimpijski pary: Jutrzenka—Makkabi i Wisła—Cracovia. Tymczasem Jutrzenka we czwartek odwołała oba mecze, zasłaniając się chorobą kilku graczy, przyczem przedstawiła KZOPN-owi odnośne świadectwa lekarskie, Wisła zaś nadesłała do KZOPN-u pismo, że wzgląd na zdrowie graczy (trzech z nich odczuło mecz z Cracovią na własnem zdrowiu) i na warunki terenowe, które zmniejszają czysto sportową wartość zawodów i uniemożliwiają odpowiedni trening, skłaniają ją do odmownego stanowiska co do meczu w dniu 9 grudnia; natomiast Wisła okazuje gotowość rozegrania z Cracovią zawodów na dochód olimpijski w sezonie wiosennym, co przyniesie także lepszy jej zdaniem rezultat finansowy niż obecnie. Zarząd KZOPN nie zaaprobował stanowiska Jutrzenki i Wisły i jeszcze raz polecił rozegrać te mecze. Jeżeli oba te kluby nie zastosują się do tej uchwały, wówczas Zarządowi KZOPN-u nie pozostanie nic innego, jak donieść PZPN-owi, dlaczego w okręgu krakowskim w sezonie bieżącym nic nie uczyniono dla powiększenia funduszu olimpijskiego. Część winy spadnie także na KZOPN., który nie wyzyskał dla tego celu terminu wcześniejszego (11 listopada). Siedziba PZPN. wystawia sobie smutne świadectwo. Na dochód olimpijski urządził Górny Śląsk 25 listopada zawody międzyokręgowe Król. Huta—Katowice, które przyniosły ładny dochód, na ten sam cel ma iść dochód z decydującej (trzeciej) rozgrywki kwalifikacyjnej o miejsce w klasie A między katowicką Dianą i Ruchem z Hajduk, Warszawa zarządziła 25 listopada zawody 2 zespołów (zespół A zwyciężył w stos. 10:1), i t. d. — Kraków zaś, roszczący sobie pretensje do przodownictwa w piłkarstwie — dla zasilenia funduszu olimpijskiego nic nie zrobił. Mała pociecha, że da się to odrobić na wiosnę; PZPN, wzgl. jego Walne Zgromadzenie z pewnością nakaże urządzenie szeregu imprez w sezonie wiosennym; chodziło teraz o to, by jeszcze jesień zwiększyła mikroskopijny jak dotąd zaczątek funduszu olimpijskiego.

* * *

Nieoczekiwany zwrot nastąpił w sprawie mistrzostwa kl. B okręgu krakowskiego: oto Zarząd KZOPN. zreasumował na ostatniem posiedzeniu poprzednią swą uchwałę, unieważniającą dotychczasowe rozgrywki między Hakoah z Bielska i Tarnovią i przenoszącą je na sezon wiosenny, i zweryfikował z 4 rozegranych dotąd między temi drużynami meczów dwa, a mianowicie 2:1 dla Tarnovii w Tarnowie i 4:0 dla Hakoah w Bielsku. Pod względem formalnym to i owo dałoby się zarzucić, zasadniczo jednak Hakoah z zasady wygrywała w Bielsku, a przegrywała w Tarnowie, czyli że którykolwiek z meczy uzna się za ważny, zawsze następuje podział punktów. Wobec tego tabela rozgrywek klasy B trzech podokręgów okręgu krakowskiego przedstawia się następująco:

	Gry	Wygr.	Nieroz.	Przegr.	Bramek	Punktów
Olsza (Kraków) .	4	2	1	1	13:6	5
Tarnovia (Tarnów)	4	2	—	2	6:12	4
Hakoah (Bielsko) .	4	1	1	1	7:8	3

Mistrzem klasy B okręgu krakowskiego r. 1923 został zatem K. S Olsza, klub bardzo ruchliwy i żywotny, cieszący się w sferach lokalnych wielką sympatją, posiadający drużynę ambitną i karną i technicznie dość wyrobioną. Olsza, która na podstawie swego tytułu zaawansowała do klasy A w miejsce bielskiego Sturmu, nie przyniesie tej klasie wstydu. Odtąd do klasy A KZOPN. wchodzą kluby: Wisła, Cracovia, Jutrzenka, Wawel i Olsza (Kraków) i BBSV. (Bielsko).

Olimpjada.

W Nowym Yorku odbyło się niedawno posiedzenie amerykańskiego komitetu olimpijskiego pod przewodnictwem Roberta Thomsona. Sprawozdnie przewodniczącego, który powrócił świeżo z Europy, jak i jego wnioski tyczące się kwestji finansowej, zostały wszystkimi głosami przyjęte. Ameryka wyśle do Colombes łącznie 325 osób (lekkotletów, funkcjonarjuszy, trenerów i t. d.), dla których, jako koszta tej ekspedycji, przeznaczono 350.000 dolarów. Bardzo ciekawe są poszczególne rubryki tego preliminarza. Dokładny stan przedstawia się następująco:

1 pozycja (Chateux de Rocquencourt): restauracja 185.000 franków franc., podatek i najem 110.000, przeszło 200 łóżek 450.000, komunikacja między Rocquencourt a Colombes (kolej i automobile) oraz wycieczki 200.000; prócz tego wyznaczono kwotę 150.000 na rozgrywki.

2 pozycja (Colombes): restauracja 150.000, 50 łóżek od maja do lipca 135.000, 50 łóżek dodatkowych na lipiec 40.000.

3 pozycja (rozmaite): Podróż do Europy tam i z powrotem 186.000 dolarów, na olimpjadę zimową 5.000 dolarów, na propagandę i przygotowania oraz nieprzewidziane wydatki 49.000 dolarów.

Ogromne te sumy zostaną zebrane drogą składek publicznych, co już możliwie propagują wszystkie gazety codzienne Stanów Zjednoczonych. John Rockenfeller i Colonel Robert W. Thomson oraz Athletic Union złożyli Już po 2.500 dolarów.

Rząd węgierski subwencjonował węgierski komitet olimpijski kwotą 500 miljonów koron węgierskich, z czego 100 mijonów przeznaczono na trening.

W Kanadzie wyznaczył już Mulqueen, przewodniczący tamtejszego komitetu olimpijskiego trenerów i menażerów ekspedycji kanadyjskiej. Lista ta brzmi: menażer generalny: Cricker (Y. M. C. A. Toronto), główny trener Cornelius (Hamilton), dwaj pomocnicy trenera: dr. Lamb (Mac Gil — Universytet, Montreel) i Morkon (Winnifeg).

W Ameryce odbędą się najpierw zawody kwalifikacyjne lekko-atletów w poszczególnych Stanach, z których zwycięscy w finale Olimpic Track and Field Tryouts w stadjonie Starward walczyć będą o honor reprezentowania Ameryki w Colombes.

Duke Sam Kahanamoku, młodszy brat olimpijczyka Duke Poa, przepłynął 100 m na torze 50 m. długości w czasie 1:01·4. Uchodzi on za nowego faworyta w spotkaniach paryskich.

Belgowie zaprosili węgierskich pływaków i graczy w piłkę wodną na zawody po olimpjadzie. Jeśliby zarząd pływacki tego zaproszenia nie przyjął, będzie drużyna III. ker. reprezentować węgrów w Belgji.

Francuski związek zapaśników amatorów czyni już obecnie przygotowania do olimpijskich zapasów w Paryżu. 5 stycznia odbędą się międzypańśtwowe zapasy Holandja—Francja w Monte Carlo, a w marcu zawody międzymiastowe Kopenhaga—Paryż w Paryżu. Zapasy międzypańśtwowe Węgry—Francja projektowane są na lato, najprawdopodobniej łącznie z igrzyskami olimpijskimi w Paryżu.

Przygotowania węgrów. Węgierski komitet olimpijski uchwalił na swem posiedzeniu odbytem w ostatnim tygodniu, umieścić we wsi olimpijskiej tylko tych sportowców, którzy wystąpią w stadjonie. Ponieważ należy tam już obecnie miejsca rezerwować, wywiązała się dyskusja nad liczbą uczestników. Redaktor dr. Vardas, zastępujący związek lekkoatletyczny, miał odwagę zwrócić uwagę na to, że finansowe położenie państwa zabrania wysyłania statystów. Do podróży należy wysyłać tylko tych sportowców, którzy mają widoki osiągnięcia jakiegoś miejsca w konkursie, wszyscy inni mogą w najlepszym razie uczestniczyć w grach olimpijskich tylko na koszt swych związków, i to także wtedy, jeśli ich występ jest wskazany. Sam związek lekkoatletyczny zajmuje tylko 10 miejsc miast wyznaczonych mu 24. Wioślarze natomiast domagają się wysłania czwórki, ewentualnie i skulisty, prócz dotychczas propagowanej ósemki.

Także gimnastycy wysunęli swoje żądania, gdyż chcą do konkursu wystawić wprawdzie tylko swoich dwóch mistrzów (Paszthy'a i Szalai'a) ale w ćwiczeniach wolnych chcą uczestniczyć w sile nie mniejszej jak 20 osób. Żądanie to znalazło energiczny sprzeciw, głównie ze strony olimpijczyka Alfreda Hejasa. Powzięto też w końcu uchwałę, umieścić we wsi olimpijskiej najwyżej 40 osób, w tem 10 do 12 lekkoatletów, 12 wioślarzy, 6 tennisistów, 2 kolarzy, 2 gimnastyków i jednego oficjalnego reprezentanta.

Na olimpjadę zimową do Chamonix delegowały Węgry łyżwiarza Szeude oraz narciarzy Devana, Straucha i Haberla. Wszyscy ci czterej sportowcy startują na koszt swych związków.

Zoltan Halmay, dawny mistrz węgierski w pływaniu, trenować będzie pływaków węgierskich, przeznaczonych na olimpjadę paryską.

Arne Borg nie pojedzie ze swym kolegą Smidthem do Ameryki, gdyż ten znajdzie tam za mało sposobności do treningu na olimpjadę paryską. Udaje się on natomiast w porozumieniu z szwedzkim związkiem pływackim do Australji, gdzie znajdzie odpowiednich przeciwników i dość wody. Podróż więc ta rozciągnie się więc i na całą zimę aż do olimpjady.

Na olimpjadzie w Atenach w r. 1896 wzięło udział 901 uczestników, w Londynie w r. 1908 już 2666, w Sztokholmie 2883

Austrjacki Z. L. A. uchwalił na posiedzeniu 29 ub. m. obesłać olimpjadę paryską i przystąpić natychmiast, wobec ogromnego już opóźnienia do prac przygotowawczych. Związek wyznaczy w najbliższym czasie lekkoatletów i podda ich wspólnemu treningowi zimowemu. Na wiosnę, zależnie od wyników i formy, wybierze najlepszych z pośród nich, jako reprezentantów austrjackiej lekkiej atletyki w Paryżu. Ilość wybrańców będzie bardzo szczupła; nie mają oni widoków na obsadzenie miejsc w konkurencji, lecz jadą głównie po to, by się w Paryżu uczyć. Związek rozpisał ofertę na obsadzenie posady trenera austrjackiej drużyny lekkoatletycznej.

Imre Schlosser, były gracz FTC. i MTK. wielokrotny internacjonał węgierski (70 razy), w r. b. trener Kamraterny w Norrköping (Szwecja), ma objąć trening olimpijskiej reprezentatywki holenderskiej, (jak wiadomo, Townley, obecnie trener FC. St. Saller w Szwajcarji, nie przyjął odnośnej propozycji związku holenderskiego).

O przygotowaniach węgierskiej drużyny footballowej na olimpjadę pisze w „Sporthirlap" kapitan związkowy Juljusz Kiss: Pół roku dzieli nas od olimpjady, a za 6 miesięcy będziemy mieli już pierwszą walkę olimpijską za sobą. Nie przypuszczam, by gracze z długich tournee zimowych wrócili w dobrej kondycji, jakkolwiek z powodu olimpjady czekają ich wyższe zadania. Moja jednak władza nie sięga tak daleko, by zakazać tych podróży, kluby mają do nich pełne prawo i prawie wszystkie robią z niego użytek. W ten sposób dopiero od połowy stycznia można będzie zacząć trening przygotowawczy. Mimo to reprezentatywka węgierska przekroczy granice Paryża jako poważny aspirant na zwycięzcę.

Przy mej pracy ćwiczebnej kierować się będę przeświadczeniem, że drużyna olimpijska musi się składać nietylko z technicznie wydoskonalonych graczy, lecz także z graczy lekkoatletów. Każdy mecz będzie treningiem lekkoatletycznym i zwycięży ta drużyna, która rozporządzać będzie szybszym atakiem, wytrwalszą pomocą i zwinniejszą obroną. Mamy wśród graczy dość dobrego materjału. Do grupy aspirantów olimpijskich wybierze się 30 do 35 graczy, którzy między 15 a 18 stycznia zaczną w specjalnie do tego celu urządzonej sali gimnastycznej regularny trening: przedewszystkiem gimnastykę szwedzką, a także połączoną z gimnastyką szermierczą. Wspólne zebrania posłużą także do uczenia się w wolnych godzinach języka francuskiego. Niewiele w prawdzie nauczy się w ciągu tak krótkiego czasu dobrze po francusku, ale przynajmniej rzeczy najkonieczniejszych. Po treningu zimowym przyjdzie z wiosną kolej znów na lekką atletykę. Podczas treningu wybrańcy będą mogli grać w piłkę tylko w klubie na meczach. Pod koniec mistrzostw trening lekko-

atletyczny osiągnie punkt kulminacyjny, po którym drużynę weźmie w swe ręce trener (prawdopodobnie Brody, FTC), którego najważniejszem zadaniem będzie utrzymanie graczy w dobrej kondycji.

Na okres ten przypada 13 kwietnia mecz międzypaństwowy z Włochami, a 4 maja z Austrją, co będzie dla zgrania się drużyny wielce korzystne. Ostatnią próbą dla ostatecznego zestawienia drużyny będzie mecz ze Szwajcarją w Zurychu; mecz z Luksemburgiem rozegra już drużyna, złożona z graczy rezerwowych.

W połowie stycznia zaczyna się zatem wielka praca; kto jest z dala od ojczyzny, nie może naturalnie wziąć w niej udziału. Nie przyzywamy nikogo, ale się cieszyć będziemy, jeśli miłość do węgierskiego sportu ściągnie kogoś z powrotem do domu. Aż do tego czasu można wrócić nawet z najdalszego zakątka świata.

Ostatni ustęp artykułu stoi w związku z wezwaniem związku węgierskiego do graczy, przebywających zagranicą, by powrócili do kraju, przyczem Związek nie będzie nikogo pociągał do odpowiedzialności. Apel Związku jest zrozumiały, jeśli się zważy, że zagranicą Węgier bawi tylu świetnych piłkarzy węgierskich, że możnaby z nich śmiało zestawić conajmniej dwie reprezentatywki.

Piłka nożna na Olimpjadach.

Na igrzyskach olimpijskich w Atenach nie rozgrywano jeszcze zawodów w piłkę nożną. Uroczystości olimpijskie miały przy swych nowoczesnych narodzinach wspaniały i imponujący przebieg, ale piłki nożnej brakło. We wszystkich dyscyplinach sportowych walczyli najznakomitsi zawodnicy świata o zaszczytną gałązkę oliwną, tak bardzo przez każdy z narodów upragnioną — prócz w piłce nożnej.

Tymczasem cały ruch sportowy rozwinął się wszędzie do imponujących rozmiarów. Wszystkie gałęzie sportu osiągały w każdym kraju z roku na rok wspaniałe wyniki tak pod względem jakościowym, jak i ilościowym i w każdym kraju czyniono wysiłki, by i swoje barwy pokazać światu na igrzyskach olimpijskich. To też na następnej olimpjadzie w Londynie w 1908 r. rozegrano także po raz pierwszy zawody w piłkę nożną o mistrzostwo świata. Rzeczywistem mistrzostwem konkurs ten jeszcze nie był, gdyż uczestniczyło w niem tylko kilka narodów, a mianowicie: Anglja, Danja, Holandja, Francja i Szwecja. Jak wiadomo, Anglja pokonała po zaciętej walce w finale Danję 2:0.

Pierwsze właściwie mistrzostwo świata w najpopularniejszem ze wszystkich sportów, w piłce nożnej, rozegrano dopiero na olimpjadzie stockholmskiej w r. 1912., gdyż w turnieju tym wzięły udział wszystkie prawie państwa, uprawiające ten sport. Do spotkań tych w Stockholmie przykładano wielkie znaczenie, czego dowodem były przygotowania czynione we wszystkich krajach. Nie mniej jak 12 znakomitych trenerów angielskich względnie szkockich czynnych było wtedy na kontynencie. I tak Fred Spikesley pracował w Szwecji, Edgar Chadwick w Holandji, I. T. Robertson na Węgrzech, I. Reynolds w Szwajcarji, W. Maxwell w Belgji, Fred Warburton w Holandji, podobnie Kirwan i Curwen, A. Norris i Townley w Niemczech, Hayes w Norwegji, Jimmy Hogan w Austrji.

W turnieju na olimpjadzie w Stockholmie brało udział 13 narodów: Anglja, Austrja, Belgja, Danja, Finlandja, Francja, Holandja, Niemcy, Norwegja, Rosja, Szwecja, Węgry i Włochy. Rozegrano zawody angielskim systemem puharowym t. zn., że drużyna zwycięska w rozstrzygającem spotkaniu otrzymała piewszą nagrodę, a pokonana drugą. Zwyciężone w półfinale drużyny walczyły o trzecią nagrodę. Spotkania te dały następujące wyniki:

I. kolejka: Norwegja—Francja bez gry, Holandja—Szwecja 4:3, Austrja—Niemcy 5:1, Finlandja—Włochy 3:2, Wolne od gry: Anglja, Danja, Rosja i Węgry.

II. kolejka: Danja—Norwegja 7:0, Holandja—Austrja 3:1, Finlandja—Rosja 2:1, Anglja—Węgry 7:0.

Półfinał: Danja—Holandja 4:1, Anglja—Finlandja 4:0.

Finał: Anglja—Danja 4:2. Zwycięstwo Anglji nie zdziwiło nikogo. Któż inny miał zwyciężyć, jeśli nie nauczyciele nasi? Tak mówiono dawniej.

Następna olimpjada miała się odbyć w r. 1916 w Berlinie, ale padła ona ofiarą wojny. Dopiero w r. 1920 odbyły się w Antwerpji igrzyska olimpijskie, w której wzięli udział tylko zwycięzcy w wielkiej wojnie z wykluczeniem narodów pokonanych. Ze względu na to, udział narodów w turnieju piłki nożnej był odpowiednio mniejszy. W olimpjadzie tej ze względu na wojnę bolszewicką Polska udziału wziąć nie mogła. W turnieju piłkarskim w r. 1920 wzięły udział następujące narody: Anglja, Belgja, Czechosłowacja, Danja, Egipt, Francja, Grecja, Hiszpanja, Holandja, Jugosławja, Luksemburg, Norwegja, Szwajcarja, Szwecja i Włochy. Rozgrywki olimpijskie dały bardzo sensacyjne i nieoczekiwane wyniki. Okazało się, że siła narodów w grze w piłkę nożną uległa znacznym przesunięciom. Ogólni faworyci Anglja, Danja i Norwegja zostali pobici i zupełnie nie doszli do finału. Poszczególne wyniki były następujące:

I. kolejka: Czechosłowacja—Jugosławja 7:0, Francja—Szwajcarja 5:0, Włochy—Egipt 2:1, Holandja—Luksemburg 3:0, Szwecja—Grecja 8:0, Norwegja—Anglja 3:1, Hiszpanja—Danja 1:0, wolna od gry: Belgja.

II. kolejka: Czechosłowacja—Norwegja 4:0, Holandja—Szwecja 5:4, Belgja—Hiszpanja 3:1, wolna od gry: Francja.

III. kolejka: Czechosłowacja—Francja 4:1, Belgja—Holandja 3:0.

Finał: Belgja—Czechosłowacja 2:0 (przerwane). Ostatnim razem zwyciężyła więc Belgja, a z nią zabłysły na horyzoncie piłkarstwa olimpijskiego: Czechosłowacja, Holandja i Hiszpanja. Anglja straciła hegemonję w piłce nożnej i kto wie, czy nie na zawsze, jeśli ustawicznie tylko z ich amatorami walczyć będą kluby kontynentalne.

Najbliższa olimpjada w roku przyszłym w Paryżu zgromadzi jeszcze więcej narodów, które konkurować będą w zdobyciu zwycięstwa w turnieju piłki nożnej. Nie ulega watpliwości, że zainteresowanie temi rozgrywkami kto wie, czy nie będzie największe. Nie można jeszcze dzisiaj rozważać szans poszczególnych narodów, tembardziej, że nie ogłoszono dotąd, które narody wezmą udział w turnieju piłkarskim, a prócz tego uczestnictwo szeregu państw nie jest jeszcze pewnem, jużto ze względów politycznych, jużto materjalno-technicznych. Mimo to wre praca prawie wszędzie około zebrania odpowiednich funduszów i możliwie najlepszego przygotowania swych zawodników. Wiadomości o angażowaniu najwybitniejszych trenerów świata do tego lub owego państwa są na porządku dziennym. Nauczone doświadczeniem narody nie odkładają pracy na ostatnie miesiące, ale już dzisiaj czynią gorliwe przygotowania do igrzysk paryskich.

Turniej piłki nożnej jest turniejem amatorów, podobnie jak i zawody we wszystkich innych dyscyplinach. Wiadomą jest rzeczą, jak obecnie przedstawia się „amatorstwo" w większości krajów, to też dziwić się zupełnie nie można, że w pewnych krajach, gdzie otwarcie i śmiało dąży się do uregulowania sprawy zawodostwa w piłce nożnej, kwestja ta teraz musi być usunięta na plan drugi, by przez niepotrzebne „odkrycia" nie pozbawić się możliwości wstawienia wybitnych zawodników pseudo-amatorów do drużyny olimpijskiej. A odnośne przepisy amatorstwa są dość surowe. Na olimpjadzie w Stockholmie obowiązywały następujące:

„W konkurencji brać mogą udział tylko amatorzy według następującej definicji:

Amatorem jest ten, który:

a) nigdy nie walczy o nagrody pieniężne lub w celu zarobku, albo przy wykonywaniu jakiejś gałęzi sportu nie otrzymuje innego wynagrodzenia, jak tylko zwrot kosztów podróży i utrzymania dla siebie;

b) nigdy za pieniądze nie był nauczycielem w jakiejkolwiek gałęzi sportu;

c) nigdy nie był zapisanym jako zawodowiec;

d) nigdy nie sprzedawał, zastawiał, pożyczał lub za wynagrodzeniem dawał na wystawę zdobytych przez się nagród.

Przepisom tym odpowiadają w zupełności zawodnicy piłkarscy w Polsce, ale jakże inaczej dzieje się w Czechosłowacji, Austrji, Węgrzech i t d.? Czy z tego powodu nie wynikną pewne nieporozumienia przed lub na samej olimpjadzie w Paryżu, trudno teraz przewidzieć, niemniej jednak, nie mogący jakoś pęknąć wrzód ten na organiźmie piłki nożnej w Europie może zaszkodzić niezamąconemu przebiegowi olimpjady paryskiej.

Henryk Brand

Poradnik dla początkujących narciarzy

Już w najbliższych tygodniach całe szeregi nowych adeptów sportu narciarskiego staną na śnieżnych boiskach ćwiczeń. Ogromna ilość pomiędzy nimi to najzupełniejsi nowicjusze, którzy narty nierzadko znają z poza szyby wystawowej a narciarstwo ze słuchu. Teraz zainteresowani osobiście, czynią najrozmaitsze przygotowania, bardzo często szukając i domagając się wskazówki, któraby ich zorjentowała w całym labiryncie wymogów sportu, do którego poczuli zapał lub ulegli namowie.

Dlatego też kilka uwag, dotyczących najogólniejszych kwestyj zwłaszcza w zakresie technicznym sprzętu, powinno przynieść pewną pomoc nowicjuszom, tembardziej, że wielu z nich przygotowuje się bez zrozumienia rzeczy, tracąc pieniądze i czas, a nie spełniając należycie celu. Dla wygody dzielimy wskazówki te według pewnego schematu, zastrzegając się, że podajemy tylko najistotniejsze i tylko dla zupełnych nowicjuszy wskazane szczegóły, pomijając oczywiście cały ogrom spraw związanych z narciarstwem sportowem. Nowicjusz bowiem, dowiadując się odrazu o całym arsenale wiązań, rozmaitości typów narty, sprzęcie turystycznym, szkołach jazdy na nartach, wycieczkach, lawinach, nawisach i całem bogactwie życia narciarskiego, czuje zamęt w głowie, nie wie czego się trzymać, a gdy przyjdzie na kurs i zobaczy, że żądają od niego czego innego, nie korzysta należycie z nauki. Najważniejsze więc wiadomości, dotyczące nowicjuszy obejmą: 1) sprzęt narciarski, 2) ubranie, 3) wiadomości o kursie, 4) odżywianie się i hygjena, 5) mała wycieczka.

S p r z ę t n a r c i a r s k i. Narty: Nowicjusz wybierający sobie narty, wybiera długość taką, by sięgnął otwartą dłonią nieco poza dziób narty, postawionej obok siebie. Jeśli narciarz jest nieprzeciętnie ciężki, narty winien wybrać większe. Ponieważ jednak łatwiej nauczyć się jazdy na krótszych nartach niż na długich, przeto najbardziej wskazanem dla nowicjusza jest wybranie nart raczej krótkich niż długich. Przy przeciętnym wzroście 170 cm. i wadze około 70 kg., nowicjusz nie powinien wyboru swego przesadzać ponad długość narty 200—210 cm.

Należy unikać dla początkujących zaopatrywania się w modne obecnie wąskie sportowe narty. Szerokości: 9 cm. w najszerszym miejscu dzióba, 7 pod wiązaniem a 8 w tyle narty, winny być o ile możności granicami, poniżej których początkujący schodzić nie powinien. Wyboru drzewa nart należałoby dokonać z poradą kogoś doświadczonego. W razie braku takiej porady, nowicjusz winien pamiętać, że wysuszony dobry materjał drzewny jest jednym z najważniejszych warunków niełamliwości narty. Obok tego oczywiście układ słoi drzewnych. Łatwo jest rozpoznać, czy słoje są gęste i równoległe do osi narty. Jako dobre drzewa określić należy te, które mają gęste, równoległe słoje, nie są też złe szerokie słoje, byle równoległe, a specjalnie polecenia godnym jest wybór słojów ozdobnych, płaskich, które ze względu na swoją twardość i ślizgowość najbardziej są poszukiwane. Baczyć natomiast należy, by słoje nie biegły skośnie przez nartę i to głównie nie przeciw kierunkowi ślizgowemu. Jak łatwo bowiem dorozumieć się można, bardziej miękkie drobinki drzewa ulegną szybko wytarciu, a twardsze pozostaną jako tak zwane zadziory, hamujące niezwykle nośność nart i powodujące łamliwość. W handlu otrzymać można najrozmaitsze rodzaje drzewa: jesion, hickory, jawor, brzoza i cały, mniej lub więcej wartościowy materjał używany do wyrobu nart. Nie bardzo jednak jest wskazanem kupowanie drzewa nieodpowiedniego z tego powodu, „że to i tak na początek". Nie kupując więc najdroższych nart hickorowych, które i tak obecnie należą w handlu do rzadkości, należy dać pierwszeństwo drzewu jesionowemu, jako lekkiemu i elastycznemu, ścierającemu się równomiernie i nie wilgotniejącemu zbyt łatwo. Nie da się jednak zaprzeczyć, że dobre lub słabe właściwości drzewa tkwią już w pniu, z którego wycina się narty i nawet osądzone przez dobrego znawcę narty jako nienaganne, łamią się łatwo, ponieważ drzewo, z którego pochodziły, nie było zdrowem. Równocześnie nie można zapomnieć o pewnej regule, że prawie zawsze ci, co dobrze jeżdżą, przywożą swe „deski" do domu w całości, a ludzie z temperamentem łamią „desek" więcej niż inni.



Franciszek Bujak (S. N. T. T.)

Mistrz Polski w narciarstwie 1920, 1921 i mistrz Tatr w roku 1923

Ogólny kształt nart przystosował się naogół do typu norweskiego telemarkowego, od którego po prawdzie nikt nie znalazł lepszego. W narcie odróżniamy dziób i właściwą szynę, mającą po dolnej powierzchni ślizgowej rowek, po górnej często żebro lub wypukłość. Ważnem jest właściwie utrzymanie drzewa. Jako regułę powinien nowicjusz przyjąć ochronę przed wilgocią. Narty po użyciu troskliwie należy oczyścić z śniegu i wody, suszyć, obróciwszy dziobami ku ziemi, by woda łatwo spływała. Wysuszone trzymać w odpowiedniem napięciu lub przynajmniej wiązać ze sobą powierzchniami ślizgowemi. Gdy dłuższy czas nie są w użyciu, dobrze jest napuścić je pod spodem gorącym olejem lnianym.

Za wielkie gorąco, jak też za duża susza działa na drzewa niedobrze. O całej „chemji“ smarów, sposobów impregnowania nart, najrozmaitszych „tajemnicach“ narciarskiej apteki, będzie miał nowicjusz czas dowiedzieć się, gdy zostanie... narciarzem.

Kije narciarskie. Do sprzętu narciarskiego zaliczyć wypada kijki. Z całego ogromu najrozmaitszych modeli, wybiera nowicjusz wysokie do piersi, niezbyt cienkie na razie, kijki bambusowe, dobrze okute u dołu i zaopatrzone w solidnie przytwierdzone talerzyki śnieżne o średnicy około 20 cm. Materjał na obręcze talerzy należy dobrze opatrzyć, przyczem polecić można trzcinę na kółka a dobrze tłuszczoną miekką skórę na związanie. Ponieważ najbardziej czułe miejsce w kijku jest to, gdzie wyświdrowany jest otwór, w którym siedzi oś talerzyka, przeto dobre są kije, opatrzone w tem miejscu tulejką blaszaną. Kij powinien mieć odpowiednią wagę, co znaczy, że ciężar okucia i talerzyka nie może być tak duży, by stawiał opór lekkiemu nawet poruszeniu ręki narciarza. U góry kije zaopatrzone są w pętle, z silnej taśmy płóciennej lub co lepiej, z miękkiej skóry, o długości 20 cm. Nie jest źle, jeśli kije zaopatrzone są u góry naturalnymi lub sztucznymi guzami, służącymi jako uchwyty.

W braku bambusu, nowicjusz wybrać może doskonałe, choć niepozorne kije leszczynowe, unikając natomiast stolarskich wyrobów z twardego drzewa (jesionu i buka), ponieważ los ich prawie zawsze jest opłakany.

Buty narciarskie. Buty narciarskie zaliczamy raczej do sprzętu niż do ubrania narciarskiego, ponieważ tworzą całość z więźbą, która wchodzi pod rozwagę i muszą być zbudowane solidnie i odpowiednio celowi. Jest to jednakże temat dla nowicjusza niewątpliwie bardzo obszerny i najmniej przedstawiający kłopotu. Ponieważ buty narciarskie są bardzo drogie, przeto nowicjusz ogranicza się do mocnych „miastowych“ butów, nie przypuszczając na razie, że czyni to z wielką szkodą swego zdrowia, nie mówiąc już o odpowiedniem władaniu nartami, co mu nieraz da się boleśnie we znaki tak, że pożałuje niewczesnej oszczędności. Z drugiej strony, ponieważ buty takie jak wyżej powiedziano, są drogie, przeto jest rzeczą wskazaną nie pożałować na nie zwiększonego nawet wydatku. Nowicjusz winien kierować się zasadą, że jest za ubogi na sprawienie sobie tanich rzeczy. To też w rzeczywistości drogie i dobre buty wytrzymują kilka sezonów a nieco tańsze nie dociągną i jednej zimy. *S. F.*

(Ciąg dalszy nastąpi).

Coś o „amatorach“ sportowych z Król. Huty.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Dnia 7 października r. b. na zaproszenie Tow. Amatorskiego drużyny Lipińskiego „Naprzodu“, rozegrały mecze w Król. Hucie przy wielkim udziale publiczności zupełnie spokojnie i przyzwoicie. Naprzód z tej okazji zaprosił Król. Hutę do siebie do Lipin, by rozegrać mecz koleżeński. Cóż wobec tego Amatorzy żądają od Naprzodu w piśmie z dnia 11 listopada r. b. podpisanem przez jakiegoś tam p. Wonsa, który po wstępie pisze tak:

„Gwarancja swobodnego ruchu bez narażenia się na nieprzyjemności, złożenia kwoty 100,000.000 Mp. jako datek skruchy z Pańskiej strony, oprócz wolnej jazdy i zasadnicze (?) odszkodowanie 50 złotych polskich“.

Na takich to warunkach Amatorzy chcą przyjechać do Lipin (z Król. Huty do Lipin ½ godz. pieszej drogi) celem rozegrania zawodów. Panowie amatorzy zapomnieli, że gdy Lipiniacy grali w Król. Hucie, otrzymali tylko 3 miljony Mp. (podróż dla 3 drużyn) i tym się zupełnie zadowolili.

„Gwarancja swobodnego ruchu“ — co to ma znaczyć? bo ja sam tego nie wiem, „bez narażania się na nieprzyjemności“ — a czy mieli Panowie w Lipinach już jakie nieprzyjemności? Chyba te, że zwykle z Naprzodem przegrywacie, a teraz „100,000.000 Mp. jako datek skruchy“ — za co? za jaką skruchę? Raczej panowie amatorzy niech poczują się do skruchy, za podobny bezczelny występek p. Wonsa w powyższym wycinku listu. Wszak zgodnie i pięknie odbywały się zawsze zawody obu drużyn jak w Król. Hucie tak i w Lipinach. Stawianie takich bezsensowych warunków, ma się rozumieć nie do przyjęcia, jest niczem innem jak ostatniem tchórzostwem. Amatorzy... z największego miasta śląskiego wstydzić się powinni, by użyć do tego stopnia fałszywego postępku, by nie utracić, choć i tak słabego autorytetu. „Sportowiec, który chce bić, musi być bitym!“ to amatorzy powinni wiedzieć a nie tchórzyć.

Zauważyć się dało również, że niektóre“ kluby sportowe niemieckie w obawie o swój autorytet, otworzyły wspólną kampanję przeciw polsk. Tow. Naprzód z Lipin. Zaznaczam tym Panom jednak, że Naprzód ciągle idzie naprzód i niedługo stanie na przodzie a wtenczas Panowie z prawdziwą skruchą pójdą w tyle.

M. A.



ARCIARSTWO.

Zarys programu zawodów międzynarodowych, przyjęty przez zarząd główny P. Z. N., jako wytyczny dla komisji sportowej, obejmować będzie dwa mistrzostwa: Mistrzostwo Polski i Mistrzostwo Tatr. Mistrzostwo Polski obejmować będzie bieg o charakterze płaskim, długości około 18 km., poprowadzony w terenie pogórza tatrzańskiego, według przepisów międzynarodowych że startem i metą w jednem miejscu, tudzież skok. Mistrzostwo Tatr obejmować będzie bieg zjazdowy w terenie tatrzańskim o charakterze wysokogórskim, długości około 12 km, tudzież skok. Konkurs skoków odbędzie się równocześnie dla obu mistrzostw. Prócz tego program zawodów obejmować będzie bieg pań, długości około 8 km., z różnicą wzniesień około 300 m., bieg wojskowy patrolowy (1 oficer, 2 szeregowych, trasa ta sama co w mistrzostwie Polski) i jazdę sztuczną.

Program ten, jak widzimy, wprowadza wiele i to daleko idących innowacji. Według wyników dyskusji walnego zjazdu delegatów PZN., należy spodziewać się, że oba mistrzostwa będą międzynarodowe, to znaczy, że w obu konkurować będą zawodnicy zagraniczni. Nielada zadanie będzie miała Komisja sportowa przy wyborze trasy biegu równinnego, który nie tylko musi mieć start i metę w jednem miejscu, nie tylko zawierać 1/3 podchodzenia, 1/3 zjazdu i 1/3 biegu równinnego ale także wybór mety winien wypaść dogodnie dla względów dostępu publiczności i materjalnych.

Odpada w bieżącym roku bardzo ciekawy i sportowo niezwykle zajmujący bieg rozstawny, z powodu niemożności pomieszczenia go w programie. Jest to niewątpliwie wielka szkoda. Należałoby przeto wziąć pod uwagę urządzenie w miarę możności, w dwa naprzykład tygodnie po zawodach, dnia biegu rozstawnego i skoków. Ze względów kasowych koncepcja taka byłaby do przyjęcia. Zawody odbędą się 16, 17 i 18 lutego 1924 r.

Komisja Sportowa P. Z. N. spoczywa stale, dzięki zarządzeniom zarządu PZN. na mieliźnie. Dotychczas formalnie nie jest kreowana. Mianowanie przewodniczącego z listy całego składu Komisji należy według statutu do zarządu głównego. Tymczasem zurząd główny po długiem wyczekiwaniu wezwał Komisję do przedstawienia dwóch kandydatów na przewodniczącego do wyboru. Gdy się to stało, zarząd główny nie mianował jeszcze przewodniczącego, lecz

po upływie dwu tygodni ponownie wezwał do przedstawienia jednego kandydata na przewodniczącego i jednego kandydata na jego zastępcę.

Gdy się zważy, że mianowanie przewodniczącego wogóle należy bez zastrzeżeń do zarządu głównego a następnie oceni lekkomyślną stratę czasu, spowodowaną przez związek w sprawie pierwszorzędnej doniosłości, trudno oprzeć się zdumieniu, że dzieje się to w związku znanym dotychczas ze swej sprężystości i szybkości działania. Dlatego też nie ulega wątpliwości już, że Komisja w minimalnym nawet stopniu nie spełni w bieżącym roku swego zadania, tembardziej, że poza brakiem czasu nie posiada najmniejszych nawet materjałów i na szereg listów nie doczekała się wogóle odpowiedzi.

Rezygnacja przewodniczącego P. Z. N. dra W. Osmólskiego wywołała, jak wiadomo, pewne przesilenie w zarządzie związku. Przewodniczący, przeniesiony na stałe do Poznania, nie mógł podjąć się dalszej pracy kierowniczej związku. Na ostatniem posiedzeniu zarządu głównego nie przyjęto rezygnacji przewodniczącego do wiadomości i postanowiono prosić go o dalsze kierowanie instytucją. Należy więc wobec tego uważać, krótkotrwałe zresztą przesilenie, za ostatecznie załatwione. Równocześnie dowiadujemy się, że nastąpiła także zmiana na stanowisku sekretarza. Zmianę tę powitać należy z zadowoleniem, gdyż w ostatnich miesiącach sekretarjat związku szwankował coraz widoczniej.

Kursy narciarskie w Zakopanem. W czasie świąt Bożego Narodzenia odbędzie się w Zakopanem 6-dniowy kurs narciarski, urządzony staraniem Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy. Cwiczenia odbywać się będą w dniach od 26 do 31 grudnia, a udział będą mogli brać również niečzłonkowie T. T. N. Kurs ten, połączony z uroczystościami 15-letniego jubileuszu T. T. N., oraz z otwarciem rozszerzonego schroniska na Kalatówkach, obejmie trzy grupy uczestników, a mianowicie: początkujących, wprawnych i zawodników. Kierownictwo poszczególnych grup obejmą: ppułk. A. Bobkowski, W. Czerwiński i A. Krzeptowski (mistrz Polski w latach 1922 i 1923). Oprócz wymienionych współpracować będzie w nauczaniu jazdy na nartach cały szereg instruktorów, wybitnych narciarzy polskich.

Zarząd T. T. N. czyni przygotowania połączone z pomieszczeniem uczestników kursu w Zakopanem, jak również z udogodnieniem przejazdu koleją do Zakopanego i z powrotem. Szczegóły organizacji kursu i uroczystości jubileuszowych ukażą się w drukowanych programach. Tymczasem udziela wszelkich informacyj sekretarjat Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy, Kraków, ul. Jagiellońska 11, tel. m. 10.

Podręcznik narciarski inż. A. Bobkowskiego, wyczerpany już na półkach księgarskich, znajduje się jeszcze w niewielkiej ilości egzemplarzy w sekretarjacie Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy, Kraków, ul. Jagiellońska 11, tel. 10. Cena 2 zł. pol.; wysyłkę uskutecznia się za pobraniem.



LEKKA ATLETYKA.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Okręgu Warszawskiego odbył się dnia 18 listopada na dystansie Wilanów—Warszawa, t. j. około 7 klm. Trasa biegu wyznaczona była w ten sposób, że pierwsza jej połowa szła w terenie bardzo ciężkim (rowy, zorane pole), pozostała zaś część po szosie, przez parki łazienkowski i Sobieskiego do mety na bieżni. Przebieg konkurencji był stosunkowo mało emocjonujący. Od startu do mety poprowadził Fijałkowski, za nim Szelestowski i trójka Orła Białego (Foryś, Wituch, Łukaszewicz), 6 i 7 Zachmyc i Eysymontt z Warszawianki, 8 i 9 Wanat i de Vivion z Polonji i t. d. Zwycięzca, który osiągnął zupełnie dobry czas 30:36·4, wykazał bardzo ładny styl i wielką lekkość biegu, w czem przewyższał Szelestowskiego, zdystansowanego przez się o 200 m. P. Fijałkowski jest niewątpliwie jedną z najświetniejszych rewelacyj ubiegłego sezonu.

Mistrzostwo na punkty (12 p.) najzupełniej sprawiedliwie zdobyła osada „Orła Białego"; popisała się ona doskonałą taktyką, poszczególni bowiem zawodnicy trzymali się razem, prowadząc się na zmianę, co umożliwiała im zupełną równość sił. Drugie miejsce zajęła Polonia (19 p.), trzecie Legia, czwarte Warszawianka. AZS. osady nie wystawił; jest niewątpliwie bardzo słabą stroną skądinąd dobrej drużyny lekkoatletycznej tego klubu, iż niedyspozycja jednego czołowego zawodnika pozbawia ją odrazu wszelkich szans na dłuższe biegi. Legia, której ogólnie wróżono doskonałą punktację, zawiodła jako drużyna w zupełności. Ziffer bowiem nie startował, będąc „zajęty" udziałem w meczu Legja III.—Warszawianka III. Dziwimy się Zarządowi klubu, że w ten sposób może marnować atletę tej miary, co Ziffer.

Startowało zawodników 16, z tych dwóch przebiegło tylko pierwszą połowę dystansu.

HOCKEY.

Gdańsk.

18 listopada. **Danziger Hockey Klub—Klub Łyżwiarski 5:3 (2:0)!**

Mecz towarzyski, rewanżowy. Mając na uwadze tradycję gdańskiego hockeyu, jest przegrana Klubu Łyżwiarzy zaszczytną i będzie niewątpliwie bodźcem do dalszej intensywnej pracy nad sobą.

25 listopada. **Klub Łyżwiarski—Warta 5:3.**

Boisko Warty. Spotkanie to udowodniło, że poziom tego pięknego sportu stale się podnosi i życzyćby należało, by i w innych ośrodkach Polski pomyślano o pielęgnowaniu jego.



IŁKA NOŻNA.

Okręg górnośląski.

Katowice.

2 grudnia. **Cracovia—I. F. C. Katowice 2:2 (1:1).**

Rewanżowe zawody pomiędzy powyższemi drużynami odbyły się w Katowicach, na boisku w parku Kościuszki. Zarówno warunki terenowe, jak i atmosferyczne były wprost okropne i wpłynęły bardzo ujemnie na przebieg gry. Boisko położone daleko poza miastem, na wzgórzu, miejscami „łyse" lub pokryte kępkami trawy, w dodatku nierówne, bo podnoszące się ku środkowi a po bokach gwałtownie opadające w dół, stanowiło mało zachęcające pole do walki. Na domiar złego nie usunięto ze środka boiska zlodowaciałego śniegu, który przysłonił szklistą powłoką teren, tak, że miało się wrażenie, iż to nie boisko do gry w piłkę nożną, lecz raczej do ślizgawki. W czasie zawodów padał drobny deszcz, a silny wicher paraliżował wszelkie górne podawanie piłki.

Cracovia wystąpiła bez Zimowskiego, Kałuży i Popiela, a zamiast nich grał na prawem skrzydle Ciszewski, w środku napadu Reyman, w bramce zaś Przeworski. Stanowisko zaś prawego pomocnika zajmował Alfus. F. C. Katowice w pełnym składzie.

Gra, jak to było do przewidzenia, nie stała na normalnym poziomie, bo każdy gracz musiał zwracać główną uwagę na to aby się utrzymać na nogach, a nie, aby niemi kopać. Nie było zatem planowanych i przemyślanych pociągnięć, udatniejsze zaś momenty następowały tylko po solowej akcji któregoś z graczy. Do przerwy żadna z drużyn nie miała widocznej przewagi, bo choć białoczerwoni górowali nad przeciwnikiem technicznie, to jednak katowiczanie stawiali zawzięty opór, a wspomagani przychylniejszym wiatrem, często przenosili piłkę na połowę gości. Pierwszą bramkę zdobyła Cracovia z b. pięknej główki Chruścińskiego, oddanej po rzucie z rogu, wykonanym przez Szperlinga. Gospodarze wyrównali, gdy ich lewy łącznik dostał piłkę i silnym górnym strzałem przeniósł ją ponad Przeworskim i usadził w lewym rogu siatki. Po przerwie gra w znacznej mierze była udziałem Cracovii, która przez blisko pół godziny gniotła niemal katowiczan i nie dopuściła ich do głosu. Ale cyfrowego rezultatu nie mogli krakowianie zdobyć, bo wiele groźnych rzutów chwytał katowicki bramkarz. Często także wysuwał się Chruściński niepotrzebnie naprzód i wpadał w pozycje spalone, lub Szperling, nie stojąc na skrzydle, lecz w środku boiska, puszczał podane piłki na aut. Naogół napad Cracovii trzymał się zanadto blisko siebie, a zwłaszcza gracze lewej strony deptali sobie niemal po piętach i ułatwiali zadanie przeciwnikowi, który ich łatwo unieszkodliwiał. Po tem dłuższem, nieudatnem oblężeniu przedarli się katowiczanie pod bramkę Cracovii, a prawy ich łącznik, korzystając z zamieszania pod bramką, zdobył dla miejscowych drugi punkt. I odtąd zaczęła się gra prawdziwie hiszpańska. Poszczególni gracze, którzy dotąd bynajmniej się nie oszczędzali, lecz walczyli ostro i w silnem tempie, teraz zaczęli się atakować prawie zażarcie, a często nawet w nieprawidłowy sposób, co skłoniło sędziego do przerwania zawodów i upomnienia obu drużyn. Cracovia nie chcąc się dać pokonać, przyparła miejscowych energicznie i niebawem zdołała wyrównać z dalekiego strzału Szperlinga, który bramkarz miejscowych przepuścił pod ręką, spóźniwszy się z robinsonadą. Jeszcze kilka minut twardego borykania się przeciwników, jeszcze kilka zaciętych ataków i sędzia odgwizduje koniec zawodów.

Katowiczanie, którzy uzyskali b. zaszczytny wynik, bo pierwsi z drużyn górnośląskich nie dali się Cracovii pokonać i zdobyli rezultat nierozstrzygnięty, tymi zawodami udowodnili jeszcze raz swoją pierwszoklasową wartość. Jest to drużyna w całem tego słowa znaczeniu bojowa; niema w niej wybitnej techniki, ani taktyki, ale za to jest moc i siła. Poszczególni gracze walczą z ogromną ambicją, co przy dużej wytrzymałości fizycznej, niezłem opanowaniu piłki, czyni z nich przeciwników groźnych do ostatniej chwili zawodów. Najwięcej utalentowane jednostki, to bramkarz naprawdę pierwszorzędny, bo chwytający piłki pewnie i spokojnie, oraz środkowy pomocnik, doskonały w defenzywie i ofenzywie. Dodatnią cechą napadu jest szybka decyzja i oddawanie groźnych strzałów z każdej możliwej do wykorzystania pozycji.

Cracovia na tym terenie nie mogła wykazać pełni swych walorów, tembardziej, że była zdekompletowana kilkoma graczami rezerwy. Najwięcej podczas całej gry wybijała się obrona, zarówno Fryc przez swój szybki start, doskonałą orjentację i odwagę działania, jak i Gintel przez spokojne, a zarazem pewne zabieranie piłki w każdej niemal sytuacji. Z pomocy najwięcej trzymał się defenzywnie Alfus, bardzo wydatnie pracował Synowiec, a także i Cikowski, który jednakowoż szedł ciągle naprzód i grał prawie w napadzie, nie kryjąc dostatecznie środkowej trójki ataku przeciwnika. Napad Cracovii stał się teraz napadem bojowym. Zniknęła dawna tak piękna, ale często bezproduktywna kombinacja, a piłka nie posuwa się już teraz od nogi do nogi precyzyjnie i dołem, jak to dawniej bywało, lecz zamiast tego widzimy często górne podawanie niekiedy nawet bezplanowe. Ale jest w grze obecnego napadu większa siła, większa zdolność przebojowa i lepsza umiejętność strzelania, a niżeli u poprzedniego ataku. Chruściński i Węglowski to niebezpieczni przebojowcy, których trzeba odpowiednio poprowadzić, a mogą wiele zdziałać. Chruściński gra pięknie głową, jest szybki i ruchliwy, tempo wytrzymuje do ostatka, ale niestety, gra tylko mechanicznie i nie pracuje myślowo. Żeby gracz ten więcej zastanawiał się nad tem, gdzie i jak piłkę kopnąć, który z jego współkolegów jest najmniej obstawiony, oraz żeby sam lepiej ustawiał się do piłki, byłby z niego napastnik nieoceniony. Węglowski zdradza jeszcze pewne niedomagania techniczne, ale nadrabia je odwagą i zdecydowaniem, oraz tem, że stara stę działać planowo i z pewną myślą przewodnią. Ciszewski na prawem skrzydle wybijał się efektownemi „główkami" i dobrze mierzonemi centrami, ale szkoda, że posiada tak mało temperamentu i trochę ciężki bieg. Szperling nie pilnuje swego stanowiska i czuje jakąś nieuzasadnioną skłonność do prowadzenia piłki aż do samej linji bramkowej, skąd dopiero oddaje centrę, nawet w wypadku, gdy można to zrobić wcześniej z znacznie większym pożytkiem. Zato bieg tego gracza i duża technika musi znaleźć uznanie. Reyman wywiązuje się zupełnie możliwie z zajmowanego przez siebie, trudnego stanowiska, choć przydałoby mu się trochę więcej szybkości działania i decyzji w oddaniu strzałów. Naogół napad Cracovii powinien w przyszłości kłaść większy nacisk na stronę kombinacyjną, przyczem oczywiście nie może się wyzbywać swej obecnej bojowości. Łatwo zaś przyjdzie to przeprowadzić, gdy napad w obecnym składzie, który uważamy za trafnie zestawiony, grać będzie dłuższy czas razem i gdy poszczególni gracze dokładnie się poznają i zrozumieją. Zawody prowadził pan Beym nieźle i spokojnie, a mylił się tylko w odgwizdywaniu spalonych, dyktując je nawet wtedy, gdy gracz spalony nie brał zupełnie udziału w grze.

Publiczności mimo niepogody i dotkliwego zimna, zebrało się sporo. Szkoda tylko że zachowanie się jej było tak szowinistyczne, a nawet wrogie wobec gości, którzy zupełnie ku temu nie dali powodu, chyba tylko ten, że nie chcieli zawodów przegrać. *L. K.*

Józefowiec.

2 listopada. **K. S. Orzeł (Józefowiec)—K. S. Diana (Katowice) 3:2 (3:0).**

Gra odbyła się na boisku Diany. Diana w pełnym składzie wzmocniona przez nowych graczy z Wiednia. Orzeł

z jednym rezerwowym. Gra toczyła się w tempie szybkiem z przewagą Orła, który uzyskał w pierwszej połowie 3 bramki. W 36 minucie, w drugiej połowie gry, uzyskała Diana 1 bramkę, a krótko przed końcem drugą. K. S. Orzeł pobił przed kilkoma tygodniami K. S. 06 Zelazo i K. S. Sląsk Laurahuta z tym samym rezultatem.

Okręg poznański.

Poznań, 25 listopada 1923.

Jałowość jesiennego sezonu, który wykazuje ruch tylko w spotkaniach przeciwników miejscowych okrasić zamierzał Poz. Z. O. P. N. zawodami o puhar, rozgrywany systemem puharowym. Zainteresowanie się temi rozgrywkami tak wśród publiczności jak i klubów — sądząc po pierwszym występie — bardzo mierne; może dlatego, że zwycięstwo Warty jest przesądzonem. Kto wie, czy nie wpłynęłoby korzystniej tak na frekwencję publiczności, jak i na kierownictwa klubów usunięcie Warty od tych rozgrywek, gdyż poza nią poziom gry u reszty klubów nie wykazuje prawie zadnej różnicy.

Do drugiego koła rozgrywek wchodzą: Warta, Pogoń, Unia, Posnania, Sparta i nieznany dotychczas zwycięsca ze spotkania Zorza—Ferror (Kościan). Niewiadomy dotąd skład przeciwników nie pozwala na stawianie horoskopów odnośnie do zwycięstw w drugim kole. Rozstrzygnięte jest też nareszcie mistrzostwo klasy C. Poz. ZOPN. zdobył je

K. S. Urania (Starołęka)

pokonując Wartę III. w powtórnem spotkaniu 2:0. Było to w historji sportu poznańskiego pierwsze spotkanie, które rozegrano w dwóch terminach. W pierwszem spotkaniu musiał sędzia przy stanie 1:0 dla Uranii grę przerwać z powodu ciemności na 15 minut przed końcem, a dogrywkę w dniu 25 października zakończyła Urania znów 1:0 na swoją korzyść, tak że jej już przegrana 4:1 w towarzyskim przedłużeniu dogrywki, nie zaszkodzi dla ambitnej Warty III. jednak była pewnem zadośćuczynieniem. KS. Urania spotyka swoją drogą zasłużona nagroda za niemałe wysiłki ku wybiciu się.

Pozatem okazuje się w Poznaniu dość przychylne przyjęcie sportu hockeyowego, który uprawia intensywnie Klub Łyżwiarski i KS. Warta.

27 października **Pogoń—A. Z. S. 5:2 (3:1).**

Spotkanie towarzyskie. Boisko Pogoni. Zasłużone zwycięstwo Pogoni, która prawie przez cały przeciąg gry górowała nad przeciwnikiem. Poprawną grę utrudniał rozpaczliwy stan boiska. Sędzia p. Wesołowski.

28 października, **Pogoń—Posnania 3:1 (1:0).**

Spotkanie towarzyskie. Boisko Posnanii. Gra mierna.

1 listopada, **Pogoń—Polonia 3:0.**

Spotkanie towarzyskie. Boisko Pogoni. Przeciwnicy sobie równi w polu. O zwycięstwie zadecydował lepszy napad Pogoni i .. dwa karne. Sędzia p. Paczkowski.

28 października, **Warta Ib—Unia Ib 2:0.**

Spotkanie towarzyskie. Boisko Warty, która zwyciężyła pewnie. Sędzia p. Brzeziński.

4 listopada, **3 pułk lotników—Pogoń 2:1 (2:0).**

Spotkanie towarzyskie. Boisko Pogoni. Do przerwy przewaga lotników, która ustępuje po przerwie widoczniejszej jeszcze przewadze Pogoni, która jednak rezultatu wyrównać niezdołała. Sędzia p. Wesołowski.

4 listopada, **Unia—Posnania 2:1 (1;0).**

Spotkanie towarzyskie. Boisko Posnanii. Wynik odpowiadający przebiegowi gry. Sędzia p. Tomaszewski

4 listopada, **Warta Ib—Sparta 4;1 (1:1).**

Boisko Warty. Sędzia p. Derda.



T. S. Soła w Oświęcimiu.

11 listopada, **Posnania—Gedania** (Gdańsk) **1:0**

Spotkanie towarzyskie, Boisko Posnanii. Zasłużone zwycięstwo Posnanii nad słabo grającymi gośćmi. Sędzia p Mallow.

11 listopada, **Warta Ib—Unia Ib 2;2.**

Spotkanie towarzyskie. Boisko Unii. Drużyna Unii po odmłodzeniu zdradza znaczną poprawę. Sędzia p. Szyc.

11 listopada, **Sparta II—Posnania II 3:2 (0:1).**

18 listopada, **Warta—Posnania 6;0 (2:0).**

Spotkanie towarzyskie. Boisko Posnanii. Łatwa przeprawa Warty ze słabo grającym przeciwnikiem. Szczęśliwym strzelcem był tego dnia Spojda, grający na prawym łączniku. Zawiódł w drużynie Warty jedynie Nowakowski, którego miejsce jest w obronie, nie zaś w pomocy. W Posnanii na wyróżnienie zasługuje Nowakowski, który obronił wiele niebezpiecznych rzutów.

18 listopada, **Unia—Pogoń 3:1 (1:1).**

Spotkanie towarzyskie. Boisko Unii. Pogoń była lepszą w polu, o zwycięstwie Unii zadecydowały o jej z poświęceniem pracujące tyły. Sędzia p. Kugel, słaby.

18 listopada, **Unia II.—Pogoń II. 7:1.**

Pogoń stanęła do zawodów w dziewiątkę.

18 listopada, **Warta Ib.—A. Z. S. I 5:3.**

Spotkanie towarzyskie. Boisko Warty. Zasłużone zwycięstwo Warty nad bardzo słabym A-klasowym przeciwnikiem.

18 listopada, **Sparta—Unia Ib. 2;1.**

18 listopada, **Warta III—Urania I** (Starołęka) **4:1.**

Boisko Warty. Pierwsze 15 minut tego spotkania, rozegrane zostały jako dogrywka niedokończonej swego czasu gry o mistrzostwo klasy C. i w tej części gry udało się Uranii, mimo wielkiej przewagi Warty zdobyć jedną bramkę z przeboju, która daje jej ostatecznie tytuł mistrza klasy C i przejście do klasy B. W dalszym ciągu gry stała, rosnąca przewaga Warty, która wypracowuje ostateczne ładne zwycięstwo nad fizycznie znacznie silniejszym przeciwnikiem.

25 listopada, **Pogoń—A. Z. S. 12;0.**

Boisko Pogoni. O puhar PZOPN. Boisko pokryte śniegiem. Obydwie drużyny kompletują się dopiero z biegiem gry. W pierwszych chwilach przewaga AZS-su, gdyż Pogoń gra w dziewiątkę. Po skompletowaniu się Pogoni przewaga jej rośnie, jednak dopiero przed samą przerwą padają trzy bramki dla niej, z których jedną wbił ślicznie główką jeden z obrońców. Po przerwie przygniatająca przewaga Pogoni, która gości nie wypuszcza poza środek boiska. Bramki, nieraz ładnie wypracowane, drugie przez bramkarza AZS-u z humorem przepuszczane, trzecie znów nieprawidłowo zdobyte pomnażają się do ilości jednego tuzina, a mogło ich

być o połowę więcej. Sposobności do zdobycia honorowej bramki miał AZS. kilka, jednak napad jego zupełnie nieudolny. Sędzia p. A. Paczkowski. Publiczności bardzo mało.

25 listopada, **Unia—Polonia 3:1.**

Boisko Posnanii. O puhar Poz. ZOPN. Wygrana Unii przypadkowa i niezasłużona. Częściej przewaga Polonii, której mało rutynowany napad nie wykorzystuje licznych, dogodnych sytuacyj podbramkowych. Wynik remisowy (1:1) utrzymuje się na kwadrans przed zakończeniem, poczem dopiero padają zwycięskie bramki dla Unii. Najsłabszym bramkarz Polonii. Publiczności mało.

Ostrów.

25 listopada, **Posnania—Ostrovia 3:2.**

Boisko Ostrovii. O puhar Poz. ZOPN.

Chodzież.

25 listopada, **Warta—Noteć 10:0.**

O puhar Poz. ZOPN Łatwa wygrana Warty nad B-klasowym przeciwnikiem.

Grudziądz.

25 listopada, **Olympia—Warta Ib 5:0.**

Spotkanie towarzyskie. Warta, która wskutek nieporozumienia wyjechała znacznie osłabiona (w ósemkę) poniosła pierwszą od dłuższego czasu porażkę *E. Sz*

Pamiętajcie o funduszu olimpijskim!

Przegląd zagraniczny.

Szwecja. Mistrzostwo uniwersytetów zdobyła Upsala, bijąc Lund 5:4 (4:2). Helsingborg. Helsingborg—Malmö (międzymiastowe 3:2.

Szwajcarja. Mistrzostwo: F. C. Zurych—Blue Stars 5:0, Lugano—Winterthur 0:0, Nordstern—Biel 1:0, Boys—F. C. Luzerna 5:1. Towarzyskie: Young Fellows—Concordia 4:3, St. Gallen—F. C. Bazylea 3:2, Young Boys—Etoile Carouge 3:1.

Włochy. Mistrzostwo: Messandria—Internationale 1:1, Livorno—Brescia 3:3, Genoa—Sampierdarena 4:0, Casale—Novara 1:1, Juventus—Modena 1:0, Cremonese—Milano 1:0, Pro Vercelli—Andrea Doria 2:2, Spal—Novese 2:0, Legnano—Torino 2:1, Hellas—Pisa 2:1, Spezia—Bolcgna 0:0.

Belgja. Mistrzostwo: Union St. Gilloise—C. S. Brugeois 1:0, La Gantoise—Beerschoot 0:0, RFC. Brugeois—Racing Bruksela 1:1, Daring Bruksela—Racing Malines 2:1, Standart Leodjum—Berchem Sport 3:1, Racing Gandawa—RFC. Liége 2:1, Royal Antverpja—S. C. Verviers 5:0.

Węgry. Budapeszt. Mistrzostwo; Zuglo—MTK. 2:0! Ujpesti—Vasas 1:0, FTC.—Kispesti 4:0, BTC.—33 F. C. 2:0, Törekves—III. ker. 2:0.

Austrja. Wiedeń. DFC. (Praga)—Vienna 2:0. Mistrzostwo I. klasy: Wacker—Rapid 4:2 (0:2)!. Amatorzy—Admira 4:2, Hakoah—WAF. 3:1, Hertha—Ostmark 1:1. Pozostają jeszcze do rozegrania mecze Amatorzy—Ostmark, Sportklub—Vienna i Hakoah—Vienna. Wskutek przegranej Rapidu wysunęli się na czoło Amatorzy, którzy jeszcze mają

grać jeden mecz. Amatorzy, Rapid i Simmering mają po 16 punktów. Ostmark zdobył dopiero pierwszy punkt w mistrzostwie. Gry o puhar, w których wzięły udział drużyny klasy B, zostały z powodu złych warunków terenowych przełożone. Z 19 meczów doszły do skutku tylko 4: WAC.—Donau 6:3, Rudolfshügel—Meidlinger Sportfreunde 3:0, West—Mariahilf 1:0, Neubau—Germania 3:1.

Niemcy. Berlin. Schöneberger Kickers — Luckenwalde 3:0. Victoria—Berl. S. V. 1892 2:1, Union Charlottenburg—Norden Nordwest 3:2, Union Oberschöneweide—Weissensee 10:1, Minerwa—Tennis Borusia 1:1, Allemania—Nord 3:2, Wacker—Hertha 2:2, Union 92—Pankow 1:1, Union Poczdem—Südstern 5:0. Vorwärts—Spandauer S. V. 3:2. — Mistrzostwo Niemiec Południowych: F. V. 1860 (Monachium)—Spielvereinigung Fürth 2:0! Männerturnverein Fürth—Bayern Monachium 3:2, Turnverein Augsburg—IFC. Norymberga 4:2!, F. Verein Norymberga—Wacker Monachium 2:1, F. SV. Frankfurt—Offenbach 2:0, Helvetia Frankfurt—Hanau 1893 4:1, Victoria Aschaffenburg—Bürgel 2:2, Phönix Ludwigshafen—Phönix Mannheim 2:0.

Czechosłowacja. Praga. Makkabi (Berno)—Slavia 3:3 (1:1). Slavia wyrównuje dopiero w ostatniej minucie z wolnego, przyznanego jej wspaniałomyślnie przez sędziego Krausa. Bramki strzelili Capek (2) i Vanik dla Slavii, Nikolsburger (2) i Hirzer dla Makkabi. Makkabi pokazała z obcych drużyn, goszczących w jesieni w Pradze, najładniejszą grę. Sparta—Liben 15:0. Ostatnia gra o mistrzostwo przyniosła rekordowy wynik. Pod koniec gry grało w Sparcie 8, w Libenie 7 graczy. Mistrzostwo Pragi zdobyła znów Sparta, wygrawszy wszystkie mecze przy stosunku bramek 94:14! Berno. Zidenice—Makkabi (Prościejów) 8:1. Pilzno. Olympia—Cesky Lew 7:1. Preszburg. C. S. K.—S. K. Tyrnava 7:1.

Wiedeńskie kolegjum sędziów zabiera się energicznie do swych opieszałych członków. Każdy sędzia musi, w razie choroby lub przeszkód zawodowych, najpóźniej do środy uprzedzić o tem sekretarjat, by go nie brano w rachubę przy obsadzie najbliższych zawodów. Późniejsze zawiadomienia o nagłem zachorowaniu muszą być dostatecznie umotywowane, by zostały uwzględnione. Niezjawienie się na wyznaczone zawody pociąga za sobą kary: przy pierwszym wypadku utratę taksy za jedno sędziowanie, przy drugim, za dwa dalsze, przy trzecim skreślenia z kolegjum sędziów. Nazwiska niezjawiających się na zawody sędziów będą ogłaszane w prasie (pierwszy taki wykaz zawiera 30 nazwisk). Sędziom przysługuje prawo wnoszenia pisemnych zażaleń co do sposobu obsadzania lub nieuwzględniania ich przy obsadzie zawodów,

Program świąteczny podróży MTK: 23 grudnia Zurych (Szwajcarja), 25 i 26 grudnia Strasburg (Francja), 31 grudnia i 1 stycznia San Sebastian (Hiszpanja), 5 i 6 stycznia Barcelona.

W Anglji kupowano dotychczas tylko poszczególnych graczy. Obecnie klub Raith Rovers, należący do I. ligi szkockiej, chce kupić od klubu Millwall (3 liga angielska) całą linję ataku za 30.000 funtów. Transakcja ta, jeszcze nieukończona, wywołała w Anglji sensację; od tego kroku niedaleko już będzie do dalszego zakupywania drużyn en bloc.

Praha VII., Victoria Nusle, Radlicky AFK. i Cechoslovan Kosire wchodzą do klasy pierwszej obwodu praskiego w miejsce 6 spadających do klasy B klubów, którymi są: Victoria Zižkov, Liben, Sparta Kosire, Victoria Vinohrady i Malostransky

Eisenhoffer, ze względów dyscyplinarnych usunięty z FTC., ma zasilić drużynę MTK., gdzie zarazem z byłym swym partnerem Jenny'm stworzy groźne lewe skrzydło w ataku. Także Sandor, były gracz Kispesti, ma grać na środku pomocy w MTK.

Korzyść gry na własnem boisku uwidacznia się stale nawet u drużyn zawodowych angielskich. W środę 24 listopada w 18 meczach I i II. ligi, tylko dwie drużyny odniosły zwycięstwa na obcym gruncie. Aston Villa pobiła Liverpool 1:0, Leeds United zaś Barnsley 3:1.

Szwajcarja, która pobiła u siebie rok temu Holandję 5:0, przegrała świeżo w Amsterdamie 1:4 tylko w skutek tego, że nie wniosła do meczu tyle energji, zapału i rozmachu, co żądni rewanżu holendrzy.

W Czechosłowacji istnieją 4 zupełnie samodzielne związki footballowe: Ceskoslovensky Footballovi Svaz z siedzibą w Pradze, Deutscher Fussballverband z siedzibą w Brüx, Magyar Labdarugo Szövetsege z siedzibą w Preszburgu i Jüdischer Fussballverband z siedzibą w Pradze. Na czele tych związków stoi wybrana przez nie Ceskoslovenska Associacie Footballova (C. A. F.), która reprezentuje sport piłkarski na zewnątrz i jest instancją w sporach, wynikłych między związkami narodowymi. Sporów tych jest dość dużo, gros ich ma podłoże w przeciąganiu graczy. Gracz przyznający się do pewnej narodowości, może grać tylko w klubie należącym do odnośnego związku narodowego, chyba że w danej miejscowości niema takich klubów.

Międzynarodowy Związek Bobsteighowy został ostatnio założony w Paryżu. Pierwszy jego kongres odbędzie się 30 i 31 stycznia w Chamonix przy sposobności olimpjady. Nie jest dotychczas wiadomem, jacy delegaci byli obecni przy konstytującem zebraniu związku.

Rekord światowy w pływaniu na piersiach, ustanowiony przez węgra Siposa, 100 metrów $1:16^2/_{10}$, został oficjalnie wciągnięty na listę światowych rekordów.

Lista rekordów światowych w pływaniu objęła obecnie wynik Rademachera w stylu piersiowym, uzyskany w Wiedniu: 200 metrów $2:54^4/_{10}$ i 400 metrów $6:12^8/_{10}$.

Mistrzostwa Europy w wioślarstwie na rok 1924, które miał urządzać szwajcarski związek wioślarski, powierzył ten ostatni do wykonania Zurychskiemu Towarzystwu Regatowemu. Co do terminu, to dłuższy czas nie można było doprowadzić do zgody, ponieważ organizatorzy obawiali się fiaska z powodu równoczesnego terminu olimpjady. Ostatecznie jednak zgodzono się na czas między 15 sierpnia i 15 września. Mistrzostwa Szwajcarji odbędą się od 26—29 czerwca 1924 w Interlaken.

Rapid, wielokrotny mistrz Wiednia, nie ma w sezonie jesiennym powodzenia w spotkaniach międzynarodowych. Z pięciu spotkań wygrał tylko, i to bardzo skromnie, bo 1:0, ze Slovanem w Morawskiej Ostrawie; resztę meczów przegrał i to dość grubo: z M. T. K. 0:2 w Budapeszcie, ze Spartą 0:4, ze Slavią 1:5, z berneńską wreszcie Makkabi 1:4 (wszystko w Wiedniu). Jak z tego widać, mistrz Wiednia w konkurencji lokalnej jest zawsze „starym lwem“, bo w gry o mistrzostwo wkłada całą energję i nie daje za wygraną do ostatniej minuty meczu; w konkurencji międzynarodowej

Pamiętajcie o Funduszu Olimpijskim!

nie dotrzymują kroku zagranicy. O wiele lepiej reprezentują Austrję Amatorzy, którzy słusznie z tego powodu mają zagranicą opinję najlepszej drużyny wiedeńskiej.

Wyższość footballu czeskiego, specjalnie praskiego, nad wiedeńskim, ujawnia się najlepiej w wynikach, jakie Sparta, Slavia i DFC. uzyskały z drużynami wiedeńskiemi. Sparta grała z Rapidem 4;0 (w Wiedniu), z Amatorami 1:0 (w Pradze) i 1:1 (w Wiedniu), z Vienną 2:2 i 3:0 (w Wiedniu), Slavia z Rapidem 5:1, z Hakoah 1:0 (w Wiedniu) i 4:2 (w Pradze), ze Slovanem 3:1 i 4:1, DFC. wreszcie ze Sportklubem 2:1, z Admirą 3:2 i z Vienną 2:0. Jedynie mecz międzymiastowy Wiedeń—Praga dał wynik 2:1 dla Wiednia. Wyniki, uzyskane przez Bratislavę (Preszburg), Zidenice Makkabi (Berno) i t. d. przesuwają bilans jeszcze bardziej na korzyść sportu czeskiego.

Sensacyjne porażki, jakie mistrze i faworyci ponieśli w ostatnią niedzielę w różnych krajach (MTK , Rapid, JFC. Norymberga, Spielver. Fürth), potwierdza znany fakt, że u schyłku sezonu jesiennego i na początku wiosennego niespodzianki są najczęstsze, zanim drużyny o dobrej klasie przyzwyczają się do anormalnego terenu.

Utrzymanie berlińskiego Stadjonu, dumy sportu niemieckiego, jest obecnie, wobec trudnych gospodarczych warunków kraju, niezwykle uciążliwe. Sfery sportowe niemieckie poważnie zastanawiaja się nad tym problemem.

Spotkania pomiędzy niemieckimi i czeskimi drużynami w Pradze, aczkolwiek przyjacielskie, przepojone są niezwykłą zaciętością. Podczas spotkania Sparty—DFC. które Sparta wygrała 4:1, zaszedł charakterystyczny wypadek. Hajny, znany gracz Sparty, posunął się tak daleko, że kopnął swego przeciwnika bardzo niebezpiecznie i umyślnie w żołądek. Sędzia nie uznał za stosowne wykluczyć brutalnego gracza. Natomiast kapitan Sparty, Kada, ostro napomniał swego współgracza i polecił mu opuścić boisko.

Węgry mają niezłą reprezentację państwową poza granicami kraju. Ma jednak ta drużyna tę złą stronę, że węgrzy nie mogą jej używać. Jest to poprostu drużyna Makkabi w Bernie czechosłowackiem, która, dzięki swym ostatnim grom i pierwszorzędnym wynikom, posuwa się coraz szybciej do rzędu ekstraklasy.

F. C. Barcelona ma na święta Bożego Narodzenia pierwszorzędny program międzynarodowy. W szczególności grają: 22 i 23 grudnia Vasas z Budapesztu, 25 i 26 grudnia Sparta z Pragi, 30 grudnia i 1 stycznia Slavia z Pragi, 5 i 6 stycznia MTK. z Budapesztu, a 2 i 3 lutego z Young Boys z Berna. — Na trenera pozyskał F. C. Barcelona dawnego świetnego gracza angielskiej Chelsei, Spouncera.

Nową swą gwiazdę w dziesięcioboju odkryli estończycy w Neumannie, członku akademickiego klubu. Jego wyniki są następujące: 100 m. 11 sek., 400 m. 54 sek., 1500 m. 4.48·5. Skok w dal 660 cm., skok w wyż 170 cm., skok o tyczce 340 cm., rzut dyskiem 32·80 m., rzut oszczepem 52·38 m., rzut kulą 13 m., 110 z przeszkodami 16·9, trójskok 13 m., rzut kamieniem 7·70 m.

Nowy francuski rekord w skoku w wyż osiągnął Lewden z wynikiem 193 cm.

W turnieju tennisowym na krytych boiskach w Paryżu, w grze pań, odniosła zwycięstwo Golding przeciwko Vaussard 6:0 i 6:4.

Fogl II, znany reprezentatywny gracz węgierski, został za skaleczenie przeciwnika podczas gry sądownie ukarany. Podczas zawodów MAC.—Ujpesti, gracz MAC.-u Bodnar, w zderzeniu z Foglem II. złamał nogę. Związek, opierając się na orzeczeniu sędziego, nie ukarał Fogla, natomiast policja nie poniechała dochodzeń. Bodnar w sądzie oświadczył, że nigdy nie nosił ochraniaczy na golenie, na tę jednak grę musiał je ubrać, ponieważ chodziły zapowiedzi, grożące jego całości. Zeznania swe złożył Bodnar jedynie celem tępienia brutalności w grze i zrzekł się odszkodowania. Sąd skazał Fogla II. za ciężkie uszkodzenie ciała na 120.000 koron węgierskich kary głównej i 1000 koron węgierskich kary dodatkowej.

Czechosłowacki Związek Narciarski, wysyła na olimpjadę zimową do Chamonix drużynę składającą się z 12 zawodników. Koszta wyprawy obliczone są na 2000 Koron czeskich od osoby. Wyjazd nastąpi 24 stycznia, powrót 6 lub 7 lutego.

Nowo uznane lekkoatletyczne rekordy Szwajcarji przedstawiają się następująco: 800 m. P. Martin 1:55·3. 1500 m. P. Martin 4:04·5. 4x100 44·1. (Nieuznany jest jeszcz wynik 43·1). 10x100=1:54·4. Sztafeta olimpijska 3:27·8 (także ostatnio poprawiona na 3:25·8). Sztafeta szwedzka 2:04·1.

Ella Molnar, pływaczka węgierska, ustanowiła nowy rekord świata w pływaniu na piersiach 100 m. 1:32·4, bijąc dotychczasowy rekord świata o całą sekundę.

Kalendarzyk terminów rozgrywek na olimpjadzie zimowej w Chamonix, obejmuje następujący program: 26 stycznia zawody w jeździe szybkiej na łyżwach na 500 i 5000 metrów. 27 stycznia zawody w jeździe szybkiej na łyżwach na 1.500 i 10.000 metrów. 28 stycznia rozgrywki w hockeyu i zawody w sztucznej jeździe na łyżwach dla pań. 29 stycznia, zawody narciarskie wojskowe, rozgrywki w hockeyu lodowym i zawody w sztucznej jeździe na łyżwach dla pań i panów. 30 stycznia zawody w sztucznej jeździe dla panów i rozgrywki w hockeyu lodowym. 31 stycznia wyścig narciarski na 50 km., rozgrywki w hockeyu lodowym i zawody w sztucznej jeździe na łyżwach parami. 1 lutego zawody na skeletonach i rozgrywki w hockeyu lodowym. 2 lutego kombinowany wyścig narciarski 12—18 km. (skok), zawody bobsteighowe i festyn na lodzie. 3 lutego zawody bobsleighowe, 4 lutego bieg narciarski z przeszkodami i festyn na lodzie. 5 lutego kongresy związków sportów zimowych i rozdanie nagród. 6 lutego zamknięcie kongresów i wyjazd na wycieczkę do Luchon.

Gry w tennis stołowy „ping pong“ przyjęły się bardzo silnie zagranicą. We Wiedniu istnieje nawet związek towarzyst „ping pongu“ i obecnie rozgrywa się mistrzostwa nawet w dwu klasach, juniorów i seniorów. Gra ta, wyrabiająca niezwykle oko i zdolności taktyczne tennisistów, pozwala im przez zimę utrzymać się bez większego spadku formy.

Wiadomości krajowe.

Wyniki zawodów rozegranych 1 i 2 grudnia na boisku Makkabi: Cracovia II—Makkabi II 4:1, Cracovia III—Makkabi III. 1:1, Makkabi jun.—Cracovia jun. 5:3 (0:3).

Wieczór przeźroczy połączony z prelekcją o narciarstwie, odbędzie się we czwartek bm. w Kolegjum wykładów naukowych, Rynek Gł. 39 o godzinie 7 wieczorem. Prelekcję wygłosi p. Hugo Grosman.

Kursa narciarskie na sali (trockenkurs) odbędą się w Krakowie przed wyjazdem na kursa narciarskie do Zakopanego. Bliższe szczegóły zostaną podane później.

Zeszyt Gwiazdkowy Przeglądu Sportowego, w bardzo znacznie powiększonej objętości bogato ilustrowany, ukaże się przed świętami Bożego Narodzenia. Zawierać będzie szereg artykułów, nowel, humoresek pierwszorzęnych piór sportowych w Polsce. Prenumeratorzy Przeglądu Sportowego, otrzymują go bez żadnej dopłaty.

Podobno P. K. I. O. zagrożony jest w obecnej swojej siedzibie w Agrykoli. Właściciele mają zamiar objąć z powrotem park dla swoich celów. Byłaby to sprawa pierwszorzędnej doniosłości dla komitetu.

Z życia organizacyjnego.

Walne Zgromadzenie T, S. Wisła w Krakowie. Na odbytem w dniu 2 bm. Walnem Zebraniu T. S. Wisły wybrano następujący Zarząd: prezes p. Aleksander Dembiński; wicepr. pp. mjr. Szkolnikowski, mjr. Szwenk, Wojas; członkowie: pp. Potocki, Kiliński, Kornaś G., Orzelski, kpt. Roganowicz, kpt. Strusiewicz, Swierkosz, Mastalski, Wyrobisz; komisja: rewizyjna; inż. Łasiński, Kaliciński, zast. Pażucha St. i Korzeniowski. Wyboru Zarządu dokonano przez aklamację, szczególnie owacyjnie przyjęto wybór pp. Dembińskiego, Wojasa i mjr. Szkolnikowskiego. Kierownikiem sekcji piłki nożnej wybrano jednogłośnie p. Kopecia, kapitanem I. drużyny por. H. Reymana, zast. p. Markiewicza, kapitanem II. drużyny, Kilińskiego M., zastępcą Brzyckiego.

Bilans za rok bieżący zamknięto czynnem saldem, chociaż majątek towarzystwa obliczono po cenie kosztów własnych, a nie według jego obecnej wartości. W międzyczasie zebrano ponad 18 miljonów Mkp. na Olimpjadę, ponad 6 na Wawel i 5 miljonów na gwiazdkę dla żołnierzy w szpitalu.

Statystyka sekcji piłki nożnej za ubiegły rok przedstawia się następująco: I. drużyna ma: rozegrano 44 zawodów z tego 30 wygranych, 8 przegr., 6 nierozegranych; bramek 130:54; w pierwszej drużynie grało ogółem 33 graczy. Najwięcej brał udział Wiśniewski, bo w 39 zawodach, Krupa w 38, Kaczor i H. Reyman 37, Kowalski 36, Sliwa 34. Najwięcej bramek strzelił Reyman H. 48, Kowalski 32, Krupa 19, Reyman St. 9, Adamek 7, Danz 4, Kaczor, Balcer, Gieras po 2, Sliwa, Kotlarczyk Obrubański, Dydaś, Czulak po 1. Wiśniewski puścił 51 bramek, Kiliński M. 2, Nowak 1. Ogółem rozegrała I. drużyna 292 zawodów, z tego 159 zwycięskich, 89 przegranych, 44 nierozegr., stosunek bramek 809:466. II. drużyna 18 zawodów. z tego 4 wygrane, 9 przegranych, 5 nierozegranych; bramki 22:41. Bramki strzelili: Balcer i Zapiór po 5, Kiliński, Strychalski i Nieminski po 2, Obrubański, Stopa St., Cebulak L., Parafiński, Reyman St. i Mróz St. po 1. III. drużyna rozegrała 31 zawodów, z tego 12 wygr., 15 przegr., 4 nierozegr. bramki 59:57.

O dyscyplinie panującej w drużynie świadczy najlepiej fakt, że ani jeden gracz w ciągu ubiegłego sezonu nie został ukarany.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie K. S. Cracovia odbędzie się dnia 20 grudnia 1923 r. o godzinie 6-tej wieczorem w Sali Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego tygodnia. 2. Sprawozdanie Zarządu. 3. Zmiany statutu. 4. Ustalenie wkładek na rok 1924. 5. Wybór nowego Zarządu. 6. Wnioski i interpelacje. Wszelkie wnioski należy przesłać na ręce sekretarza na piśmie najpóźniej na 48 godzin przed Waln. Zgrom. W razie braku odpowiedniej ilości członków odbędzie się Walne Zgromadzenie o pół godziny później (6·30) bez względu na komplet.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie K. S. Wawel (Kraków) odbędzie się dnia 23 grudnia br. w lokalu domu Pracy przy ul. św. Tomasza 37, z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgrom. 2. Sprawozdanie sekretarza. 3. Sprawozdanie skarbnika. 4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 5. Sprawozdanie komisji sportowej. 6. Zmiany statutu. 7. Wnioski ustępującego Zarządu. 8. Wybór nowego Zarządu. 9. Wnioski i interpelacje. W razie braku przepisanego statutem kompletu, Walne Zgromadzenie odbędzie się w pół godziny później, bez względu na ilość członków, z takim samym porządkiem dziennym. Wszelkie ewentualne wnioski członków, należy zgłosić pisemnie do Zarządu, najpóźniej na 48 godzin przed terminem Walnego Zgromadzenia. Wzywa się wszystkich członków do wyrównania zaległych wkładek, gdyż w przeciwnym razie, tracą prawo głosu w Walnem Zgromadzeniu.

VII. Doroczne Walne Zebranie T. S. Soła w Oświęcimiu odbyło się dnia 25 listopada b. r. przy bardzo licznym udziale członków. Po wyczerpującem sprawozdaniu ustępującego Zarządu (ilustrującem rozwój T-wa) i udzieleniu absolutorjum przez komisję rewizyjną przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: Pp.: Dr. Stanisław Klimczyk — prezes, J. Kulczycki — zastępca, Fr. Badura — sekretarz, A. Tyberg — skarbnik, Wł. Kata — gospodarz i St. Kisieliński — kierownik sekcji. Berner T. Panek J., Rudawski St., Schmeltz A. i Tobiczyk W. — członkowie. Uchwalono szereg zmian statutu, podwyższenie wszelkich opłat, oraz utworzenie sekcji akademickiej. Adres Twa: Fr. Budura, Oświęcim III. (Pow. Kasa Chorych).

Zbiórka olimpijska.

Otrzymaliśmy następujące pismo wraz z 18,250.000 Mkp.

Redakcja „Przeglądu Sportowego"
w Krakowie.

W załączeniu pozwalamy sobie przesłać kwotę

Mkp. 18,250.000

(ośmnaście miljonów dwieściepięćdziesiąt tysięcy, zebraną na wczoraj odbytem Walnem Zgromadzeniu naszego Towarzystwa na cele ekspedycji piłki nożnej na paryską olimpjadę w roku 1924.

Towarzystwo Sportowe „Wisła" w Krakowie.

Nadesłane.

Zarząd L. Z. O. P. N. przychylił się do wniesionego przez S. K. S. Rewera odwołania i przyznał wspomnianemu klubowi, za rozegrany dnia 3 czerwca br. match z Lechią, 2 punkty i stosunek bramek 5:0, z powodu wstawienia przez Lechię nieuprawnionego gracza Gustawa Skąpskiego (komunikat zarządu L. 33 p. 2 ogłoszony w Nr. 74 tygodnika „Sport", z dnia 8 listopada).

Wskutek powyższej uchwały, ulega zmianie ustalona przez W. g. i d. tabela mistrzostw LZOPN. Przy równej z Lechią ilości punktów, uzyskanych w zawodach o mistrzostwo, rozstrzyga na korzyść Rewery większa ilość zwycięstw (§ 4 przepisów gier o mistrzostwo LZOPN.). Przesunięcie Rewery z 6-go miejsca na 5-te decyduje o pozostaniu jej w klasie A, zaś miejsce „kopciuszka" zajmuje Lechia, która zejdzie do klasy B, o ile waln. zgrom. LOZPN. nie zwiększy ilości miejsc klasy A. Powyższa zmiana tabeli przy przysłowiowym pośpiechu władz LZOPN-u ogłoszoną zostanie prawdopodobnie.... w maju 1924 r. o ile Wydział g. i d. uzna ogłoszenie jej za wskazane. Sportowiec.

(P. „Sportowiec" jest w błędzie pod tym wzlgędem, jakoby o miejscu w tabeli decydowała przy równej ilości punktów większa ilość zwycięstw, od 2 lat bowiem, na podstawie uchwały Waln. Zgrom. PZPN. w takich wypadkach o miejsca decyduje jedynie lepszy stosunek bramek. Redakcja).

Uzupełnienie.

W artykule jubileuszowym o K. S. Podgórze opuszczono zdania:

...W pracy organizacyjnej doby powojennej niemałą rolę odegrali również bracia Leszczyńscy, Emil Krautwirt, mimo swój stały pobyt we Lwowie (ze względu na studja politechniczne) i least not least bracia Hausnerowie. Uzdrawianie gospodarki pieniężnej w klubie przeprowadza wytrwale i z dodatnim wynikiem energiczny skarbnik p. Fr. Kozieł, któremu w tej jego akcji sanacyjnej pomocą materjalną, nieraz wybitną służyli: pp. Rusinek K.. Pocięgiel Wł. (obecny sekretarz), Chan Adolf, Janek Ziąbek (obecnie członek łódzkiego Kol. Sędziów) oraz Gaweł St. (II. wiceprezes i jeden z najstarszych graczy klubu).

W zdaniu ostatniem ma być nie „nowej" lecz „odrodzonej ojczyźnie".

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel. — Redaktor odpow. Tadeusz Synowiec. — Wydawca: Tow. wydawn. „Przegląd Sportowy" Ska z ogr odp
Drukarnia „Sztuka" w Krakowie, Sobieskiego 16, Telefon 1038.